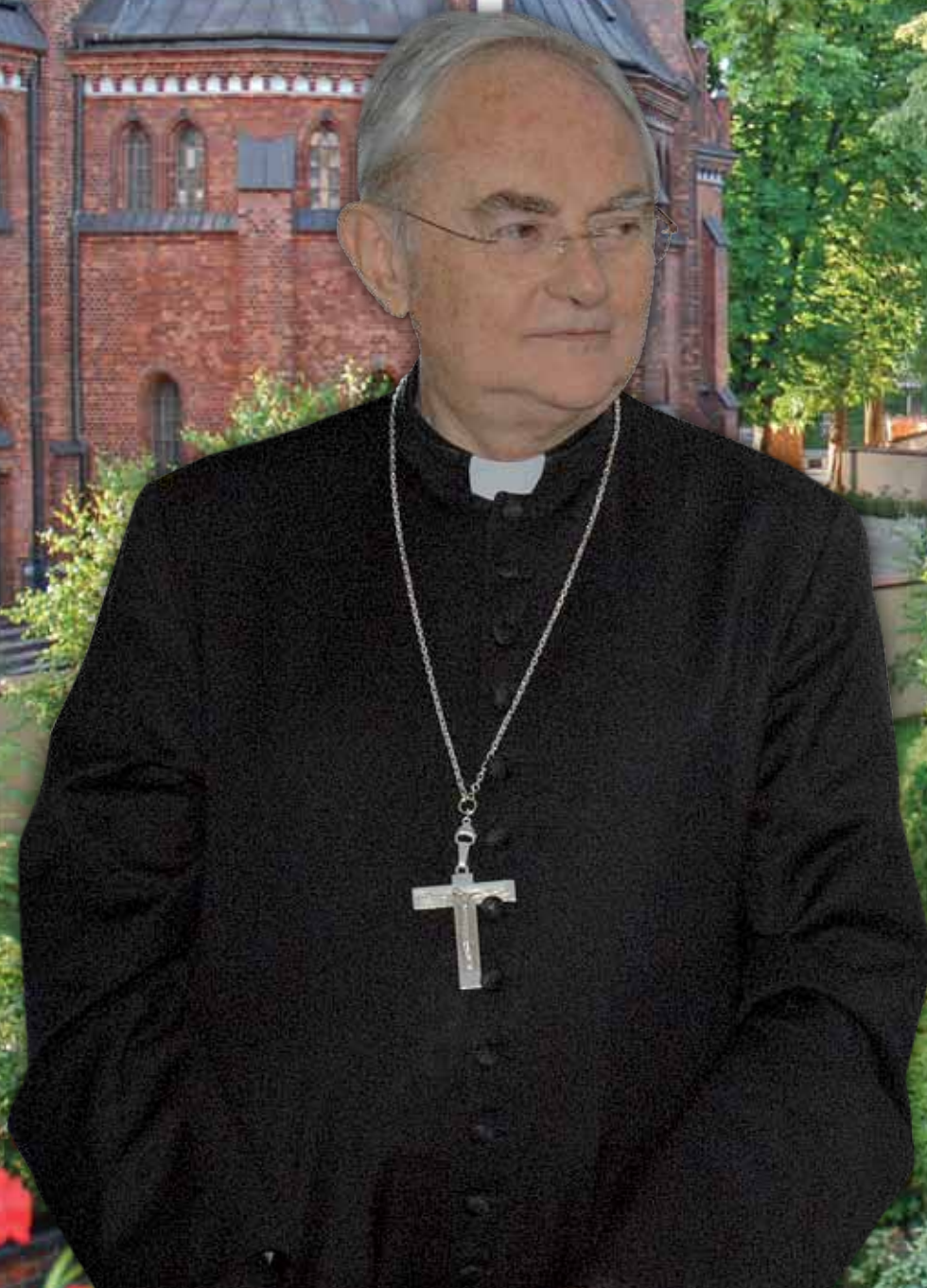


POSYŁAM WAS



W numerze...

3 LIST MISYJNY

ks. J. Limanówka SAC

5 Z FRANCISZKIEM

Co jest ważniejsze – doktryna czy względy duszpasterskie?

Rozmowa ks. J. Limanówki SAC z ks. abp. H. Hoserem SAC

7 W Medjugorju pielgrzymi z Polski mają już swoje miejsce

M. Rogińska

10 ŚP. ABP HENRYK HOSER SAC

Śp. abp Henryk Hoser kapłan, misjonarz, lekarz, wielka postać Kościoła

M. Przeciszewski

17 Zachwycony Boskim darem życia

Homilia Mszy św. żałobnej w intencji ks. abp. Henryka Hosera SAC, w kościele seminarijnym w Ołtarzewie
ks. Z. Hanas SAC

19 Rwanda – labirynt trudnych wyborów

Fragmenty wykładu abp. H. Hosera nt. przyczyn i skutków wojny w Rwandzie

20 Świętość w postudze ewangelizacyjnej

ks. P. Krakowczyk SAC

22 Dziesięć słów Jana Pawła II

Podsumowanie internetowej akcji
B. Sawicka

24 AKTUALNOŚCI MISYJNE

26 PALLOTYŃSKA ADOPCJA SERCA

Jubileusz 25-lecia Adopcji Serca

28 Wierni swojej misji do końca

oprac. br. A. Fulek SAC

29 Wiara w Chrystusa Króla

br. A. Fulek SAC

30 Z MISYJNEGO SKARBICA

Wspomnienie o moim przyjacielu Grzegorz Młodawskim
ks. J. Kędziora SAC

PAPIESKIE INTENCJE MODLITEWNE



PAŹDZIERNIK

Módlmy się, aby każdy ochrzczony był włączony w ewangelizację, gotowy do misji, poprzez świadectwo życia mającego smak Ewangelii.



LISTOPAD

Módlmy się, aby osoby cierpiące na depresję albo burnout znajdowały u wszystkich wsparcie i światło, otwierające na życie.



GRUDZIEŃ

Módlmy się za katechetów, powołanych do głoszenia Słowa Bożego – aby byli jego odważnymi i kreatywnymi świadkami z mocą Ducha Świętego.



Ks. Andrzej Zieliński SAC, misjonarz z Kolumbii

DRODZY PRZYJACIELE MISJI!

Dziś chcemy zabrać Państwa w odwiedzinę do księdza Andrzeja Zielińskiego, pallotylna, pracującego w Kolumbii. Jedziemy z lotniska w Bogocie do parafii, w której jest proboszczem. Z głównej drogi skręcamy w pewnym momencie w prawo. Droga pnie się stromo w górę. Jest bardzo wąska. Trzeba jeszcze uważać na dziury w drodze, garby spowalniające. Domy bardzo biedne, wiele z nich wydaje się nie wykończonych. Wreszcie dojeżdżamy. Plebania to jeden z domów z szeregu na ulicy. A kościół? Kościoła nie ma...

Ksiądz Andrzej objął tę parafię kilka miesięcy temu. Ordynariuszowi tej diecezji niemal dosłownie spadł z nieba.



Tutaj będzie witraż Jezusa Miłosiernego



Nie ma Kościoła, nie ma konfesjonalu...



Jedna z parafialnych ulic

Do tej pory było dwóch księży. Śmierć proboszcza nikogo nie zaskoczyła. Był w podeszłym wieku, ale śmierć wikarego już tak. Miał zaledwie czterdzieści parę lat. Niestety – covid. Gdyby nie ksiądz Andrzej parafia przez dłuższy czas pozostałaby bez duszpasterza. A bardzo go potrzebuje.

Dzielnice zamieszkuje około 50 tys. osób. Parafię utworzono kilka lat temu, ale do tej pory nie udało się jeszcze zbudować kościoła. Ksiądz Andrzej zabiera mnie na teren, gdzie ma stanąć kościół. Stamtąd rozciąga się przepiękna



Obecnie msze św. odprawiane są w hali namiotowej przy niewielkiej ilości parafian



Ks. Andrzej z kandydatami do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego i sekretarzem ds. misji, ks. Jerzym Limanówką SAC

perspektywa na Bogotę. Moim marzeniem jest, aby z tej strony ścianę kościoła stanowił olbrzymi witraż Jezusa Miłosiernego – mówi ksiądz Andrzej. – Byłby on widoczny dla sporej części Bogoty. Dla pallotyńskiego proboszcza szerzenie kultu Bożego Miłosierdzia wpisuje się w realizację

charyzmatu zgromadzenia. Pallotyni we wszystkich krajach, gdzie posługują, troszczą się, aby iskra Bożego Miłosierdzia rozpaliała wiarę i zbliżała ludzi do Boga.

W parafii księdza Andrzeja Zielińskiego działanie Bożego Miłosierdzia jest szczególnie potrzebne. Obecnie niewiele osób przychodzi na niedzielną mszę św. Zbudowanie kościoła z pewnością ułatwi pracę ewangelizacyjną. Po porannej poniedziałkowej mszy św. spotykam się z grupą parafian. Bardzo liczymy na księdza Andrzeja – mówią wierni. – Do tej pory było już kilku proboszczów, którzy początkowo z entuzjazmem podchodzili do budowy świątyni, ale szybko się zniechęcali. Parafia nie jest łatwa. To jest jedna z biedniejszych dzielnic stolicy Kolumbii. Też niebezpieczna. Jeszcze przed moim wyjazdem z Kolumbii w dzielnicy zastrzelono policjanta. Pojawiały się też groźby pod adresem księdza Andrzeja.

Oczywiście, zbudowanie kościoła jest dla mnie ważne, ale o wiele ważniejsza jest troska o ludzi – mówi ksiądz Andrzej. – Szczególnie myślę tutaj o dzieciach i młodzieży. W takich dzielnicach jak ta, gdzie wiele osób nie ma pracy, szczególnie lubią działać handlarze narkotyków, angażując młodocianych do współpracy. Trzeba temu zapobiec – dodaje proboszcz.

Księdzu Andrzejowi można zaufać. Wierzymy, że uda mu się zrealizować plany. Jest doświadczonym misjonarzem. W Kolumbii pracuje od ponad 10 lat. Był proboszczem już w kilku parafiach Bogoty. Poznał już mentalność mieszkańców stolicy i wie, jak do nich dotrzeć.

Pomóżmy księdzu Andrzejowi rozwijać pracę duszpasterską. Każda nasza ofiara przyczyni się do zorganizowania zajęć, które uchronią dzieci i młodzież od wejścia w świat przestępczości.

Ks. Jerzy Limanówka SAC
Sekretarz ds. Misji i Dyrektor Pomostu

Co jest ważniejsze – doktryna czy względy duszpasterskie?



O tych i wielu innych sprawach z wizytatorem apostolskim w Medjugorju, abp. Henrykiem Hoserem, rozmawia ks. Jerzy Limanówka SAC, prezes Fundacji Salvatti.pl i sekretarz ds. misji Prowincji Chrystusa Króla.

Ks. Jerzy Limanówka: Księżę Arcybiskupie, od trzech lat przygląda się Ksiądz wydarzeniom w Medjugorju. Co Papież Franciszek widzi w Medjugorju, czy widzi więcej niż my?

Abp Henryk Hoser: Przypuszczam, że Papież widzi więcej, zwłaszcza w perspektywie wyzwania pastoralnego, bo w tym kierunku zmierza jego aktywność. Zdaje sobie sprawę z tego, że Medjugorie stało się miejscem pielgrzymkowym o światowym wręcz zakresie i w związku z tym wymaga opieki duszpasterskiej Kościoła. To jest główne działanie Ojca Świętego. Chodzi o to, by tę opiekę zwiększyć, dostosować do zmieniających się potrzeb. Przyjeżdżający tutaj oczekują przyjęcia duchowego, zaopiekowania, jak również jakiejś atmosfery otwarcia. Pobyt w Medjugorju ma być czasem modlitwy, adoracji, nawrócenia, umocnienia.

Papież jest też strażnikiem autentyczności wiary. Kwestie duszpasterskie są ważne, ale kwestie doktrynalne są też nie mniej istotne. Jak Papież wyważa te wartości?



Temat Medjugoria od blisko czterdziestu lat budzi kontrowersje. Pomimo wątpliwości doktrynalnych trudno nie zwrócić uwagi na tłumy ludzi przystępujących tam do spowiedzi, Eucharystii i adorujących Najświętszy Sakrament. Co jest ważniejsze – doktryna czy względy duszpasterskie? Co wykazał raport dotyczący Medjugoria? Czym kierował się Papież Franciszek, zezwalając na organizowanie oficjalnych pielgrzymek do tego miejsca?

zajmowały się najpierw liczne komisje miejscowe, później komisja kard. Ruiniego, która w 2014 r. wydała komunikat o zakończeniu prac i powstał raport. Nie został on jeszcze opublikowany, ale jest już zdeponowany w Sekretariacie Stanu. Właściwie jest tam całe dossier doktrynalne.

Czy Księdzu Arcybiskupowi jest znana treść tego raportu?

– Znana o tyle, o ile były przecieki do prasy i do mediów, zwłaszcza włoskich. Te konkluzje podobno sugerują, by przyznać rangę autentyczności pierwszym objawieniom – pierwszym siedmiu dniom, w których te objawienia trwały i które obejmowały wszystkich widzących i pretendujących do tego tytułu. Natomiast dalsze, które mają trwać jeszcze dzisiaj, należy pozostawić do oceny w przyszłości.



W LISTOPADZIE PAMIĘTAJMY O ZMARŁYCH

Zbliża się Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Jak co roku przez cały listopad w kościołach pallotyńskich, podczas codziennie sprawowanych 24 Mszy Świętych, będziemy polecać Bożemu Miłosierdziu zmarłych, których imiona nam przekażecie.

Kartki z imionami można przesyłać pocztą lub drogą mailową:

biuro@sekretariat-misyjny.pl

Nadesłane z tej okazji ofiary przekażemy na wsparcie prac duszpasterskich prowadzonych przez ks. Andrzeja Zielińskiego SAC z Kolumbii.



Jaką Arcybiskup zauważył zmianę w funkcjonowaniu Medjugorja po decyzji papieża Franciszka o zezwoleniu na pielgrzymowanie do tego miejsca? Do tamtej pory można było jeździć tam tylko indywidualnie, natomiast Papież wyraził zgodę na oficjalnie organizowane pielgrzymki?

– To kolejna inicjatywa Ojca Świętego. Pierwszą było wyznaczenie wizytatora apostolskiego w dwóch fazach. Pierwsza faza była zapoznawcza i wizytator apostolski przebywał w Bośni i Hercegowinie...

Doprecyzujmy. „Wizytator”, czyli Arcybiskup mówi o sobie?

– Tak mówię o sobie – taki jest mój oficjalny tytuł. Wizytator apostolski przebywał dwa tygodnie i rozeznawał sytuację, spotkał się z wieloma osobami odpowiedzialnymi za wszystkie instytucje w Medjugorju. Spotkał się również z widzującymi i zredagował obszerny, dobrze udokumentowany raport. Po kilku miesiącach zostałem znowu wysłany przez Ojca Świętego do Medjugorja, ale już jako wizytator apostolski rezydencjalny. W ten sposób już trzeci rok mam mandat, precyzyjnie określony i obszerny, dotyczący aspektu pastoralnego. W moich kompetencjach nie leżą problemy doktrynalne.

Jak Ksiądz Arcybiskup znosi to psychiczne obciążenie bycia „sumieniem Papieża”? Opinia Księdza Arcybiskupa w tej kwestii ma przecież duże znaczenie dla Papieża?

– Na pewno ma, ponieważ jestem w kontakcie z Sekretariatem Stanu i korespondencja w sprawach bieżących oraz raporty są przekazywane Papieżowi. Jak to znoszę? Wszystkie funkcje, które pełniłem, zakładały jakieś obciążenie bardzo duże, często dramatyczne. Niemniej wymaga tego współczesne apostołstwo, współczesna ewangelizacja, również w trudnych warunkach.

Czuje Ksiądz Arcybiskup duchowe wsparcie Ojca Świętego? Czy ma Arcybiskup poczucie, że Papież Franciszek jest mocno zainteresowany Medjugorjem?

– Ojciec Święty bardzo pozytywnie wyrażał się o mojej pracy. Z drugiej

strony też bezpośrednio do proboszcza naszej parafii w Medjugorju powiedział, żeby we wszystkim służyć wizytatora apostolskiego. To jest też jakieś potwierdzenie, że moja praca jest dostrzegana i dobrze oceniana. Taka jest moja rola, żeby wiernie odpowiedzieć na te oczekiwania. Wizyty w Sekretariacie Stanu poświadczają życzliwe i pełne zaufania nastawienie do tej trudnej pracy, którą wykonuję.

Wróćmy do wcześniejszego pytania – co się zmieniło w funkcjonowaniu Medjugorja po wydaniu pozwolenia na pielgrzymki? Przyszedł też czas pandemii.

– Tutaj trzeba wspomnieć o drugim akcie papieża Franciszka – mianowicie komunikacie, który ogłosił w zeszłym roku, upoważniając do organizowania pielgrzymek przez diecezje, przez parafie w sposób zupełnie oficjalny i do obecności hierarchów kościelnych oraz celebrowania przez nich liturgii w Medjugorju w sposób uroczysty. To działa bardzo aktywizująco. Zeszłoroczny festiwal młodzieży był wyjątkowo udany – właśnie już z obecnością kardynałów, biskupów z Włoch i innych krajów. Pokazało to wymiar uniwersalny tego miejsca.

Ojciec Święty przy okazji wypowiedzi o Medjugorju powiedział, że „Maryja wyraża bogactwo Miłosierdzia”. Czy to w jakiś sposób charakteryzuje duchowość maryjną Papieża Franciszka?

– Na pewno tak. Oczywiście tu jest wyróżnik, mianowicie kult Matki Bożej Królowej Pokoju. To jest niezwykle ważne w kontekście wojny, jaka toczyła się na Bałkanach i również dzisiejszego świata, gdzie mnożą się lokalne konflikty. Z drugiej zaś strony Ojciec Święty dostrzega, ile osób korzysta w Medjugorju z sakramentu pokuty i nawrócenia. To właśnie są akty Miłosierdzia Bożego. Kryterium poprawności kultu maryjnego w Medjugorju jest jego charakter chryścocentryczny, bo Maryja zawsze nas odsyła do swojego Syna – tak jak to robiła w Kanie Galilejskiej i przez minione dwa tysiące lat.

Jak ocenić wpływ Medjugorja na pojednanie na terenie Bośni i Herce-

gowiny? Mam tu pewne skojarzenie, które i dla Księdza Arcybiskupa może być bliskie. Wspólnym mianownikiem dla objawień w Medjugorju i Kibeho był ten sam czas (rok 1981). Oba kraje – Bośnia i Rwanda – doświadczyły olbrzymiego konfliktu zbrojnego i wielu, wielu ofiar. Wydarzenia z Bośni i Rwandy są uważane za jedno z czterech – obok rzezi Ormian i zagłady narodu żydowskiego – ludobójstw XX w. Jak dzisiaj to miejsce sprzyja pojednaniu pomiędzy mieszkańcami?

– Niewątpliwie, jakiś „duch pokoju” się utrwała w tych młodych krajach, bo przecież Bośnia i Hercegowina jako niezależny kraj pojawił się dopiero po układzie z Dayton. Obecnie jest w trudnej sytuacji – ze względu na złożoną kompozycję etniczną. Jest to wielka próba dla niego i państw sąsiednich. Wszyscy mają w pamięci straszną wojnę, w której zginęło więcej ludzi niż w czasie II wojny światowej. To niesłychane memento. Natomiast sytuacja w Rwandzie jest trudniejsza, dlatego że są tylko dwa plemiona, skonfliktowane od czasów feudalnych. Dzisiaj władza, która tam panuje, pracuje nad pojednaniem. Do pokoju Rwanda będzie dochodziła jeszcze długo, ale jest nadzieja...

Papież Franciszek bardzo lubi peryferie świata, wspomina o nich i faktycznie je odwiedza. Czy takie kraje jak Bośnia i Hercegowina oraz Rwanda zajmują szczególne miejsce w jego sercu?

– Medjugorje ma rozwiniętą i bardzo gęstą sieć „korespondentów” na wszystkich konty-

mentach. Jest bardzo dużo ośrodków żyjących tą duchowością w Ameryce Południowej, Europie Zachodniej, ale też w Azji. Pojawiają się nawet pielgrzymi z Australii. Natomiast dla Afryki bardzo ważnym miejscem jest Kibeho położone w sercu Afryki, u źródeł Nilu. Tam też przyjeżdżają pielgrzymi z innych krajów i stamtąd płynie przesłanie Słowa Bożego do wszystkich mieszkańców kontynentu. W Afryce Kościół jest bardzo młody i wzrasta. Seminaria i nowicjaty są przepelnione, w przeciwieństwie do starej Europy. Jest jeszcze jeden fakt, niesłychanie istotny. Pierwszy raz arcybiskup Kigali [Antoine Kambanda] został mianowany kardynałem. Ekonomicznie Rwanda bardzo się rozwija, ma już system połączeń lotniczych. W tym kontekście widzimy, że obydwie miejsca mają jakieś oddziaływanie przekraczające granicę państw, w których się znajdują.

Czy na podsumowanie naszej rozmowy możemy powiedzieć, że „polityka” papieża, jego akcentowanie peryferii ma sens, bo okazuje się, że miejsca te nagle stają się centrum mocnego oddziaływania na cały świat?

– Dzisiaj „peryferie” to pojęcie bardzo względne, bo wszyscy jesteśmy na bieżąco informowani o tym, co się na świecie dzieje. Jest też współzależność krajów rozwiniętych i rozwijających się, przy czym te pierwsze często rabują surowce bez należytej zapłaty. Niemniej jedność ekonomiczna powinna budować też jedność polityczną, ale z tym jest dużo gorzej...

Powiedziałbym, że zawsze są jakieś peryferie. Może się zmieniać nazwa, określenie, ale zawsze jest jakieś centrum i zawsze są pewne peryferie.

– Tak, ale muszę zaznaczyć, że te peryferie już nie mają charakteru geograficznego, tylko zupełnie inny.

To już temat na osobną rozmowę. Bardzo serdecznie dziękuję za wywiad. Życzę szczęśliwego powrotu do Medjugorja! Niech Maryja Matka Pokoju obdarza Księdza Arcybiskupa pokojem.

– Niech Maryja Matka Pokoju ogarnie swoją opieką wszystkich słuchaczy!



W Medjugorju pielgrzymi z Polski mają już swoje miejsce

Kiedy parę lat temu miałam okazję uczestniczyć w międzynarodowym nabożeństwie różańcowym w Medjugorju, po Apelu Jasnogórskim na placu zostały niewielkie grupki młodych szukających księdza. Dzisiaj skierowałabym ich do Polskiego Domu Pielgrzyma Królowej Apostołów Pokoju, który znajduje się tam na Ćorkov Dolac b.b. Prowadzą go polscy pallotyni, a zarządza nim Fundacja Regina Pacis. Duchową opiekę sprawuje dwóch księży: ks. dr Łukasz Górzyński oraz ks. Zbigniew Pawłowski, wieloletni misjonarz i kustosz sanktuarium Matki Bożej w Kibeho w Rwandzie. Placówka została otwarta w lipcu 2021 r. Ks. dr Waldemar Pawlik, wiceprowincjał Prowincji Chrystusa Króla Księży i Braci Pallotynów, w realizacji tego dzieła podkreśla ogromny udział osób świeckich: „W 2019 r. zgłosiła się do nas grupa osób, bardzo zafascynowana fenomenem Medjugorja. Odczuwali oni potrzebę stworzenia miejsca, w którym Polacy mogliby czuć się jak u siebie. Wiele narodowości ma w Medjugorju już swoje domy, choćby Włosi mają kilka domów, Irlandczycy, Francuzi,

Anglicy, Kanadyjczycy, nawet przybývający pielgrzymi z Australii mają tam swoje przystanie. Polacy, mimo że są najliczniejszą grupą, takiego miejsca nie mieli [...]”.

Wysłannik Ojca Świętego i Administrator Apostolski w Medjugorju abp Henryk Hoser, zapytany o zdanie, odpowiedział, że jest potrzeba i taki Dom by się przydał. Podjęto dalsze działania.

Dzieło zawierzenia

Budowa Domu Pielgrzyma poza Unią Europejską jest ogromnym przedsięwzięciem. A w tym przypadku możemy mówić o niezwykłym Bożym prowadzeniu. Ks. Waldemar wspomina, że w jego sercu zrodziło się pragnienie powierzenia tego dzieła św. Józefowi: „Odprawiliśmy Nowennę. Podczas 9 Mszy św. ku czci św. Józefa powierzałem mu mający powstać Polski Dom Pielgrzyma. [...] Obiecałem, że kaplica zostanie poświęcona Jemu, a cały dom będzie nosił imię Matki Bożej. [...] Szukając działki, w pewnym momencie otrzymaliśmy propozycję kupna już gotowego domu. Oczywiście nie mieliśmy



MEDJUGORIE

– to miejscowość w Bośni i w Hercegowinie. W 1981 r. miało w niej dojść do pierwszych objawień Matki Bożej, które trwają do dnia dzisiejszego. Objawienia nie zostały oficjalnie uznane przez Kościół. Natomiast 12 maja 2019 r. papież Franciszek zgodził się na organizowanie pielgrzymek do Medjugorja. Codziennie przybywają tu pielgrzymi z całego świata, ponad 3 mln rocznie. W ciągu ostatnich 30 lat zrodziło się tutaj ok. 700 powołań kapłańskich i zakonnych. Medjugorje zwane jest „największym konfesjonalem świata”.



POLSKI DOM PIELGRZYMA KRÓLOWEJ APOSTOŁÓW POKOJU

– posiada 66 miejsc noclegowych, w tym 30 pokoi. Wszystkie mają łazienki i klimatyzację. Obiekt przystosowany jest dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Kontakt i wszelkie informacje można znaleźć na stronie Fundacji Regina Pacis oraz Polskiego Domu Pielgrzyma.

<https://fundacja.medjugorie.org>
e-mail: fundacja@medjugorie.org



Formacja w duchowości maryjnej

Polski Dom Pielgrzyma w Medjugorju propozycję formacyjną kieruje przede wszystkim do tych pielgrzymów, którzy przyjeżdżają bez duszpasterzy. W miesiącach zimowych natomiast będą to rekolekcje i sesje formacyjne. „Bardzo nam zależy na formacji małżeństw, rodzin, ale także osób, które są w kryzysie. Myślmy o zdrowej, dobrej duchowości maryjnej, opartej na dobrym nauczaniu i tradycji Kościoła” – mówi ks. W. Pawlik.

Św. Wincenty Pallotti – orędownik na trudne czasy

„Niech panuje w nas stałe i bezgraniczne zaufanie Bogu. Z tego zaufania płynie pokój” – te słowa św. W. Pallottiego są aktualnym drogowskazem współczesnego człowieka. Osoby, które pielgrzymują do takich miejsc jak Medjugorje, przede wszystkim szukają jedności ze sobą samym i z Panem Bogiem, bo tylko wtedy człowiek może osiągnąć pokój. Z myślą o tym ks. wiceprowincjał przywiózł relikwie i figurę św. Wincentego Pallottiego, aby witał pielgrzymów w progach nowego domu.

Monika Rogińska

na to pieniędzy, więc wzięliśmy kredyt, by nie stracić okazji. Z czasem będziemy wypracowywać i zbierać potrzebne środki”. Okazało się, że pandemia nie powstrzymała tych działań, wręcz przeciwnie. Tu widzieliśmy, jak dokonuje się troskliwe działanie św. Józefa – podkreślał wiceprowincjał.

To nasze wspólne dzieło

Dom już jest, pielgrzymi docierają do Medjugorja. „Chcemy, aby to był dom formacyjny, dom rekolekcyjny, a więc musi być kaplica, w której pielgrzymi będą mogli się modlić, oraz sala konferencyjno-wykładowa. [...] Już powołaliśmy dzieło Przyjaciół Domu Pielgrzyma. Wszyscy, którzy chcą mieć

jedność i łączność z tym domem, mogą przez stronę internetową Fundacji Regina Pacis wypełnić formularz i przystąpić do duchowej wspólnoty. [...] Teraz, gdy nie wszyscy mogą pielgrzymować do Medjugorja, przez Radio Pallotti.FM i Pallotti TV umożliwiamy codzienne transmisje. Została podpisana umowa współpracy z Radiem MIR Medjugorje. [...] Modlitwy osób, które włączają się w naszą wspólnotę przez rejestrację, będziemy zanosili podczas nabożeństw w sanktuarium, a w wyznaczone dni, za Przyjaciół Polskiego Domu będą sprawowane Msze św. Jednocześnie prosimy, o ile ktoś może, o materialne wsparcie rozbudowy.”

Życie Księdza Arcybiskupa Henryka Hosera można rozpatrywać na wielu płaszczyznach. Był pallotyńcem, lekarzem, misjonarzem, biskupem. We wszystkich tych dziedzinach zostawił swój ślad. To było widoczne w przekroju osób, które uczestniczyły w uroczystościach pogrzebowych i wypowiedanych słowach pożegnania i podziękowań.

Na łamach naszego pisma chcemy przede wszystkim podziękować Bogu za dzieło misyjne Zmarłego. Jego zasługi są niepodważalne. Pallotyńska misja w Rwandzie, którą tworzył, może trafić do podręczników misjologii jako przykład dobrze zorganizowanej misji. Po pięćdziesięciu latach pracy ewangelizacyjnej w Rwandzie mamy samodzielne, dobrze zarządzane struktury pallotyńskiej prowincji. To w dużej mierze zasługa Księdza Arcybiskupa, który u początku misji, w latach 70-tych, nadawał właściwy kierunek pracy duszpasterskiej.

Pięćdziesiąt lat to pół wieku. Stąd naturalne skojarzenie, że Jubileusz pięćdziesięciu lat pracy misyjnej pallotyńców to tak naprawdę połowa drogi. Liczymy, że w drugiej połowie drogi będzie dalej nam towarzyszył Ksiądz Arcybiskup Hoser, misjonarz, wspierając nas w ewangelizacyjnych wysiłkach.



Jego Ekszelencja Ksiądz Biskup Romuald Kamiński Biskup Warszawsko-Praski

Z zalem przyjąłem wiadomość o śmierci Arcybiskupa Henryka Hosera, emerytowanego biskupa warszawsko-praskiego. Jednocześnie się z Tobą, Drogi Bracie, z duchowieństwem i wiernymi Kościoła w Warszawie-Pradze i w całej Polsce, w modlitwie dziękczynienia za życie i pasterski trud tego zasłużonego Sługi Ewangelii.

„Maior est Deus” – Bóg jest większy – to biskupie zawołanie towarzyszyło mu przez całe życie i wyznaczało sposób myślenia, wartościowania, dokonywania wyborów, podejmowania decyzji oraz kierunki duszpasterskiego działania. Zawierzył słowu Pisma, które mówi: „Większy jest Ten, który w was jest, od tego, który jest w świecie” (1J 4, 4), i szedł z apostołską odwagą, ufając, że „Bóg jest większy od naszego serca i zna wszystko” (1J 3, 20).

Z oddaniem pełnił swoją posługę jako lekarz, kapłan we wspólnocie pallotyńców, misjonarz, animator duszpasterstwa rodzinnego i służby zdrowia, przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Rwandzie i Sekretarz watykańskiej Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, a potem jako biskup warszawsko-praski i wreszcie jako mój specjalny wizytator apostolski w Medjugorju. Dziś, kiedy Pan uznał dzieło Jego życia za ukończone, z wdzięcznością przyjmuję jego osobiste wyznanie: „Kiedy patrzę na całość swojej posługi, to widzę, że Opatrzność przewidziała moją misję w Kościele. Każdy poprzedni etap przygotowywał mnie do następnego. Bóg pozwolił mi być spełnionym”.

Miłosiernemu Bogu zawierzam owoce jego życia i pasterskiego zaangażowania, prosząc, by przyjął go do swojej chwały. Tobie, Czcigodny Bracie, polskim Kardynałom i Biskupom, rodzinie Zmarłego, uczestnikom ceremonii pogrzebowej i wszystkim bliskim Zmarłego z serca błogosławię: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Watykan, 16 sierpnia 2021 r.
Franciszek



13 sierpnia 2021 r. wieczorem odszedł do Pana abp Henryk Hoser, biskup warszawsko-praski senior, pallotyń, wieloletni misjonarz, sekretarz pomocniczy Kongregacji Ewangelizacji Narodów, a obecnie wizytator apostolski o charakterze specjalnym w Medjugorju. Wielka postać Kościoła w Polsce i Kościoła powszechnego.

Dzieciństwo i młodość

Henryk przyszedł na świat 27 listopada 1942 r. w Warszawie w słynnej rodzinie Hoserów, znanych ogrodników od sześciu pokoleń. Jego ojcem był Janusz Hoser, a matką Halina z Zabłońskich. Ojciec został rozstrzelany, gdy syn miał niecałe 2 lata podczas rzezi Woli w czasie Powstania Warszawskiego. W ogrodzie przy willi Hoserów przechowywany był magazyn powstańczej broni. Wychowywała go matka, która była kobietą bardzo wykształconą, znającą kilka języków obcych.



Kleryk Hoser wita bpa Jeana Baptiste Gahamanyi z Rwandy w WSD w Ołtarzewie, 1972 r.

Śp. abp Henryk Hoser – kapłan, misjonarz, lekarz, wielka postać Kościoła

Młody Henryk uczył się w liceum im. T. Zana w Pruszkowie i już w szkole średniej zdecydował, że chce studiować medycynę. Interesował się biologią, a przy tym większość jego kuzynów wybierała studia związane z tą dziedziną wiedzy. W 1960 r. rozpoczął naukę na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie. Studia lekarskie ukończył w 1966 r. i na kolejne dwa lata pozostał na uczelni jako asystent w Zakładzie Anatomii Prawidłowej. W 1969 r. pracował jako lekarz prowadzący oddziału internistycznego w szpitalu rejonowym w Ziębicach.

Boże wezwanie

O powołaniu kapłańskim mówił, że spadło na niego niespodziewanie, było nagłym olśnieniem. „Ujawniła się wówczas cała różnica między wyborem zawodu a powołaniem – tłumaczył abp Hoser. – Do pierwszego dochodzi się przez porównawczą analizę różnych alternatywnych możliwości, z uwzględnieniem upodobań, zdolności, talentów i przykładów. Powołanie do kapłaństwa i życia konsekrowanego przychodzi zaś z zewnątrz, z góry i staje się wewnętrznym imperatywem – życiową koniecznością. Można ją odrzucić, ale intuicja

podpowiada, że odmowa ta nie byłaby szczęśliwą”.

Odpowiadając na Boże wezwanie, w 1969 r. jako lekarz medycyny wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Księży Pallotyńców w Ołtarzewie, gdzie ukończył studia z filozofii i teologii. 8 września 1970 r. złożył pierwszą profesję zakonną i został członkiem Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotyńców). Jako alumn był współtwórcą Grupy Misyjnej (istniejącej w seminarium pallotyńskim do dziś). Świecenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1974 r. z rąk bp. Władysława Miziołka.

Na misjach w Afryce

Na misje do Rwandy ks. Henryk Hoser wyjechał rok po święceniach. Wcześniej we Francji przygotowywał się do pracy misyjnej w Afryce. W Paryżu jednocześnie zaliczył kurs języka francuskiego i kurs medycyny tropikalnej w CHU Pitie-Salpetriere i w szpitalu Claude Bernard.

„Nigdy nie żałowałem, że zostałem lekarzem i nigdy nie miałem wątpliwości co do mojego powołania kapłańskiego i do życia konsekrowanego” – mówił abp Hoser w wywiadzie dla KAI. Choć dodawał, że „obydwie te dziedziny są ‚zachłanne’ i ‚zazdrosne’, domagają się wyłączności i nie sposób im się oddawać we wzajemnej separacji”. Przez 21 lat na misjach w Rwandzie i Zairze ks. Hoser starał się je jednak łączyć. Rozpoczął jako wikary w Kigali, pracował też w szpitalu rejonowym w Kabgayi i w szpitalu uniwersyteckim w Butare.

W 1978 r. założył w Kigali Ośrodek Zdrowia Gikondo, którym kierował przez 17 lat i Rwandyjską Akcją Rodzinną dla upowszechniania naturalnych metod planowania rodziny. Stał też na czele Stowarzyszenia Ośrodków Lekarskich w Kigali i kierował ośrodkiem monitoringu epidemiologicznego AIDS. Jednocześnie był proboszczem, organizatorem duszpasterstwa rodzin oraz sesji

formacyjnych dla apostołstwa świeckich i środków przekazu. Przez kilka lat był sekretarzem komisji ds. zdrowia tamtejszego episkopatu, a także komisji ds. rodziny.

W 1981 r. ks. Hoser został przełożonym Delegatury Misyjnej Księży Pallotyńców w Rwandzie, a siedem lat później został pierwszym superiorem nowo utworzonej regii pallotyńskiej, obejmującej Rwandę, Zair i Belgię (1988-1991). Był także przewodniczącym Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych w Rwandzie.

W czasie krwawej wojny domowej między plemionami Hutu i Tutsi, której największa eskalacja nastąpiła w kwietniu 1994 r., abp Hoser nie był tam obecny. Na początku września 1993 r. wyjechał z Rwandy, aby odbyć rok formacyjny. Przebywał w Jerozolimie, następnie na stażu ultrasonografii w Warszawie, a wreszcie w Rzymie uczestniczył w Synodzie Specjalnym dla Afryki rozpoczętym w kwietniu 1994 r. Zbiegło się to w czasie z masowymi zbrodniami ludobójstwa w Rwandzie. Na synodzie był jedynym przedstawicielem tego kraju, gdyż biskupom stamtąd nie udało się dojechać. Jego rolą – jako misjonarza, który spędził tam 20 lat – było wyjaśnienie, o co rzeczywiście chodzi.

Z DZIENNIKA MISYJNEGO KSIĘDZA HENRYKA HOSERA

25.08.1975

Wszędzie ich pełno: na każdej drodze i ścieżce. Czarni, ruchliwi, w większości młodzi. Kochają pogawędki, powitania, przyjazne gesty. Są życzliwi spontaniczni i pełni radości życia. To jest kontrast najbardziej uderzający: ta nędza i prymityw warunków, i nieustająca radość i zadowolenie. Całkowita ufność w rządy Boże nad światem jak u biblijnego Hioba.

Dzieci w brudnych i zawsze tych samych sukienkach i porciętach, zawsze na bosaka, bystre o spostrzegawczych oczach. Bawią się pracując i pracują bawiąc. Noszą na głowach naczynia z wodą, pasą na niewidzialnej trawie chude krowy i kozy. Połowa zaledwie uczęszcza do szkoły – dla wszystkich nie ma miejsc. Kobiety, często z niemowlęciem usadowionym na plecach, wykonują większość prac domowych i uprawiają działkę przydomową. Wielkim osiągnięciem i oznaką zamożności jest posiadanie butów i wkładanie ich na gołą stopę. Rower jest dla nich tym, czym samochód w Europie. Zajmują się pasterstwem lub uprawą roli. Spotyka się ludzi zadziwiająco pięknych: wydłużona twarz, wąski nos, duże oczy, co przypomina portrety Egipcjan z czasów faraonów; szlachetny profil i długa wąska szyja. Są to głównie Tutsi, którzy zresztą jak i Hutu przybyli z północy, a więc związek z Egiptem jest możliwy. Jedynym plemieniem naprawdę miejscowym są pigmoidalni Twa, myśliwi i garncarze, obecnie w zaniku i niestety powszechnie pogardzani.

Podczas działań wojennych zabitych zostało trzech biskupów, a czwarty wyjechał do Konga i nie mógł powrócić. Cztery na dziewięć diecezji były zatem wakujące. Do wyjazdu został zmuszony także nuncjusz apostolski Giuseppe Bertello.

Do Rwandy ks. Hoser powrócił na początku sierpnia 1994 r., kiedy fala ludobójstwa już wygasła. Przybył tam z Rzymu ze specjalną misją wizytatora apostolskiego, którego celem była pomoc w odbudowywaniu tamtejszego Kościoła: wizytował diecezje, mianował administratorów apostolskich na wakujące diecezje, pomagał biskupom i klerowi organizować na nowo pracę duszpasterską. Pod koniec 1994 r. obok ks. Hosera ustanowiono chargé d'affaire nuncjatury, którego rolą było śledzenie spraw społeczno-politycznych w Rwandzie, natomiast zadaniem ks. Hosera było prowadzenie spraw duszpasterskich. W 1996 r. został wreszcie mianowany nuncjusz apostolski – został nim abp Juliusz Janusz.

Ks. Hoser pozostał jeszcze przez kilka miesięcy w nuncjaturze jako do-



Posługa na misjach





Spotkanie misjonarzy pallotynów z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w Kigali, podczas pielgrzymki do Rwandy w 1990 r.



Ks. H. Hoser był uczestnikiem wielu międzynarodowych sympozjów medycznych

radca i współpracownik nuncjusza. Po zakończeniu misji wizytatora wyjechał z Rwandy.

Oszczercze i całkowicie nieprawdziwe były wysunięte przez polski „Newsweek” w 2013 r. zarzuty, jakoby abp Hoser, „pełniąc rolę nuncjusza apostolskiego w Rwandzie milczał wobec dokonywanego tam na masową skalę ludobójstwa w 1994 r.”

W wywiadzie dla KAI arcybiskup wyjaśniał: „Ta informacja jest nieprawdziwa, jak zresztą większość zawartych w tym tekście. Pani Pawlicka pisze, jakoby w czasie ludobójstwa w Rwandzie pełnił funkcję nuncjusza apostolskiego. Tymczasem – podczas ludobójstwa, które trwało w Rwandzie od początku kwietnia do lipca 1994 r. – w ogóle

mnie tam nie było. Na początku września 1993 r. wyjechałem z Rwandy, aby odbyć tzw. rok formacyjny. Przez pierwsze trzy miesiące przebywałem w Jerozolimie, następnie na stażu ultrasonografii w Warszawie w Szpitalu Bródnowskim, a wreszcie w Rzymie na intensywnym kursie języka włoskiego. Do Rwandy powróciłem dopiero na początku sierpnia 1994 r., kiedy fala ludobójstwa wygasła. Poza tym nigdy nie byłem nuncjuszem apostolskim.”

Te fikcyjne zarzuty zostały postawione prawdopodobnie w związku z krytyką metody „in vitro”, jakiej dokonywał wówczas arcybiskup jako przewodniczący Zespołu Bioetycznego KEP, dlatego trzeba było nań znaleźć jakiegoś „haka”.

Powrót do Europy

Po powrocie do Europy był przełożonym Regii Miłosierdzia Bożego księży pallotynów we Francji (1996-2003) i członkiem Rady Misyjnej Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonnych w tym kraju. W tym czasie, z ramienia Kongregacji Ewangelizacji Narodów, kilkakrotnie wizytował seminaria duchowne w krajach misyjnych. W Paryżu współprowadził także słynne pallotyńskie Centre du Dialogue, które odegrało ogromną rolę wobec polskiej emigracji.

W 1998 r. prowadził czterodniowe rekolekcje dla polskich biskupów na Jasnej Górze. Od 2004 r. był przełożonym pallotyńskiej prokury misyjnej w Brukseli i duszpasterzem w strukturach Wspólnoty Europejskiej.

Duchowny współzałożyciel w 2001 r. Afrykańską Federację Akcji Rodzinnej i został jej sekretarzem. Opracował także,

we współpracy z Georgetown University w Waszyngtonie, poszerzoną metodę laktacji LAM-9.

Sekretarz kongregacji misyjnej Stolicy Apostolskiej

22 stycznia 2005 r. Jan Paweł II mianował ks. Henryka Hosera sekretarzem pomocniczym Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, która koordynuje całość działalności misyjnej Kościoła powszechnego oraz przewodniczącym Papieskich Dzieł Misyjnych. Nadał mu jednocześnie godność arcybiskupa tytularnego Tepelte.

Nominacja została ogłoszona w uroczystość założyciela zakonu św. Wincentego Pallottiego, a ks. Hoser był pierwszym polskim pallotynem, który został podniesiony do godności arcybiskupa. Sakrę biskupią przyjął w Rzymie

ABORCJA

Wobec coraz mocniejszych nacisków na Polskę – zarówno z kraju jak i z zagranicy, ze strony potężnego światowego lobby aborcyjnego, które dysponuje miliardami i które zmusza poszczególne kraje, by dostęp do aborcji, czyli przerywania ciąży był jak najbardziej otwarty – jako wierzący musimy zająć stanowczą i jednoznaczną postawę wobec ludzkiego życia, zwłaszcza tego zagrożonego w łonie matki. W trosce o życie nie ma żadnego kompromisu. Jesteśmy albo za życiem albo za śmiercią.

Abp H. Hoser

UBÓSTWO

Bóg słyszy głos wszystkich biednych z całego świata. Często krzyk rozpacz, który jest wyrazem ludzkiego cierpienia i zagubienia. Chodzi o to, żebyśmy również i my ten głos słyszeli, żebyśmy mieli taką wrażliwość, że odkrywamy biednych wokół nas. To nie są tylko ci, którzy żebrzą na ulicach, to nie są tylko ci bezdomni, ale też ci, którzy cierpią np. z powodu choroby, z powodu samotności. Samotność człowieka jest chorobą dzisiejszego wieku. Cierpiący z powodu opuszczenia, bezradności, niemożności poradzenia sobie z życiowymi problemami, cierpiący z powodu zdrady innych – to są wszyscy biedni, bezgłośnie często wołający do Boga. Pan ich usłyszał, ale czy my słyszymy głos tych biednych, z którymi czasami mieszkamy pod jednym dachem?

Abp H. Hoser

19 marca 2005 r. Jako dewizę biskupią obrał słowa z pierwszego listu św. Jana: „Maior est Deus” (Większy jest Bóg). Jak wyjaśnił, „Bóg jest większy niż kryzysy naszej ludzkiej tożsamości, większy niż nasza słabość również wtedy, gdy my wątpimy w samych siebie. Bóg jest większy niż zło i Zły”.

Oprócz funkcji zastępcy sekretarza Kongregacji Ewangelizacji Narodów był z urzędu przewodniczącym Papieskich Dzieł Misyjnych. Ta instytucja zajmuje się animacją i współpracą na rzecz misji ad gentes. Na PDM składają się: Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła, Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci i Papieska Unia Misyjna. Abp Hoser był drugim Polakiem w Kongregacji na tak wysokim stanowisku, po kard. Mieczysławie Ledóchowskim (w latach 1892-1902 prefekt tej kongregacji).

Biskupstwo na stołecznej Pradze

Benedykt XVI 24 maja 2008 r. mianował abp. Henryka Hosera biskupem warszawsko-praskim. W strukturach Konferencji Episkopatu Polski abp Hoser wszedł w skład Komisji Duszpasterstwa,



Święcenia biskupie ks. H. Hosera, sekretarza pomocniczego Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów i przewodniczącego Papieskich Dzieł Misyjnych, Rzym 2005 r.



Komisji ds. Misji i Rady ds. Rodziny. W 2014 r. został wybrany do Rady Stałej KEP. Objął też funkcję członka Rady Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

RODZINA

Są kraje, w których jeszcze małżeństwo jest wartością cenną i chronioną (...), ale są też kraje, w których właściwie te mechanizmy już nie działają. Pierwsza rzecz, którą musimy sobie uświadomić, jest fakt, że rodzina to najstarsza instytucja całej ludzkości. Trwa od początku istnienia człowieka.

Abp H. Hoser

Styl zarządzania abp. Hosera Kościołem lokalnym oparty został na współpracy, harmonii i odpowiedzialności. Jako pasterz diecezji podkreślał, że ważne jest rozwinięcie działań skierowanych do człowieka, zaś realizacje materialne ważne są o tyle, o ile służą właśnie konkretnemu człowiekowi.

Nie pozostał obojętny na swoje dotychczasowe doświadczenie medyczne, misyjne i duszpasterskie. Zdynamizował działalność duszpasterstwa służby zdrowia, organizując cykliczne konferencje naukowe z udziałem kapelanów szpitalnych, lekarzy, zgromadzeń zakonnych posługujących wśród chorych.

Bardzo wiele uwagi poświęcał rozwojowi duszpasterstwa rodzin. Wskazywał pilną potrzebę podjęcia systemowej pracy formacyjnej z małżeństwami. Osobiście zaangażował się w nauczanie i przygotowanie nowej kadry formatorów rodzinnych.

Arcybiskup dużą wagę przywiązywał do współpracy ze świeckimi i nowymi ruchami apostolskimi. Nawiązał m.in. współpracę z ewangelizacyjną Wspólnotą Chemin Neuf, powierzając jej prowadzenie dwóch parafii: w Warszawie-Wesołej oraz Mistowie. Erygował Zakon Rycerzy Jana Pawła II, który jest nowo powstałą wspólnotą ludzi świeckich.

Za rządów abp. Hosera w diecezji warszawsko-praskiej powstał Między-



Ingres abp. H. Hosera do Katedry Warszawsko-Praskiej, 2008 r.

uczelniany Akademię Praską dla 130 studentów, który otwiera perspektywę formacji młodego pokolenia ludzi z wyższym wykształceniem. Diecezja wybudowała również siedzibę Seminarium Propeudeutycznego w Urlach dla kleryków obydwu warszawskich diecezji, co jest przejawem owocnej współpracy z Archidiecezją Warszawską.

Hierarcha troszczył się o rozwój diecezjalnych mediów, przyczyniając się do powstania grupy medialnej z tygodnikiem „Idziemy”, Radiem Warszawa i internetową telewizją Salve TV na czele.

Jego dziełem było także odkrycie domu Lipszyców w Ostrówku koło Klem-

UCHODŹCY

Dzięki swoim instytucjom, które niosą ludziom pomoc w wymiarze zarówno cielesnym jak i duchowym, Kościół z całą pewnością dla uchodźców zrobi wszystko, co w jego mocy.

Tego typu akcja pomocy jest zupełnie wyjątkowa, ma charakter ratunkowy. Główny wysiłek powinien jednak zmierzać w kierunku wygaszenia konfliktów, które tych ludzi wyganiają z własnych krajów z powodu zagrożenia życia i braku możliwości zaspokojenia elementarnych potrzeb człowieka. Dlatego jest to problem tak trudny i złożony.

Abp H. Hoser

kowa, gdzie w latach 1924-1925 pracowała jako pomoc domowa s. Faustyna, przygotowując się do życia zakonnego. Dokonał gruntownego odnowienia tego domu, by stał się miejscem pielgrzymowania i ośrodkiem szerzenia kultu Bożego Miłosierdzia.

Marzył też o utworzeniu otwartej na dialog instytucji kultury katolickiej, wzorowanej na paryskim College des Bernardins, zainicjowanym przez kard. Jean-Marie Lustigera. Uważał, że jest to dobry wzorzec ewangelizacji współczesnych sekularyzujących się metropolii. Wraz z gronem świeckich odbył przed kilku laty specjalną studyjną wizytę w tej paryskiej placówce.

Był gospodarzem wielkich rekolekcji ewangelizacyjnych, organizowanych od 2013 r. latem na Stadionie Narodowym. Pierwsze całonocne spotkanie zgromadziło na tym obiekcie ponad 60 tys. wiernych, a posługę sakramentalną pełniło wtedy ponad 500 księży z całego kraju. Podobnie było w następnych latach.

Przyjął też w 2012 r. siostry ze Zgromadzenia Soeur de la Charite de Never, które zamieszkały na terenie diecezji. Ich misją jest m.in. świadczenie o Bożym Miłosierdziu.

Kwestie bioetyczne

W strukturach Konferencji Episkopatu Polski został przewodniczącym Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych. Pod przewodnictwem abp. Hosera, gremium to – złożone z wybitnych naukowców i praktykujących lekarzy – reagowało

O ŚW. FAUSTYNIE

Doktorem Kościoła jest św. Katarzyna Sieneńska, doktorem Kościoła jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Jestem przekonany, że takim doktorem Kościoła będzie św. Faustyna. Jest postacią, która pokazuje nam właściwą drogę, jest doktorem naszego życia. (...) Zapiszmy się do szkoły Jezusa Chrystusa, który ukochał Faustynę po to, byśmy zrozumieli, że każdego z nas ukochał i na każdym z nas Mu zależy.

Abp H. Hoser

systematycznie na wszystkie najważniejsze zagadnienia dotyczące prawnych i etycznych zagadnień w służbie zdrowia, jakie pojawiły się w polskiej debacie publicznej. W swoich oświadczeniach Zespół wystosowywał zawsze głęboko udokumentowane wskazania na temat tego, jak Kościół w Polsce ustosunkowuje się do takich kwestii, jak zapłodnienie in vitro, aborcja, transplantacje organów, eutanazja, szczepienia, ochrona genu ludzkiego czy klauzula sumienia lekarzy.

Abp Hoser głęboko sprzeciwiał się wszelkiej ideologii negującej naturę ludzką, do jakich należy m.in. ideologia gender. W opozycji do gender – podkre-

ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

Cały świat działa w tym rytmie tygodniowym i cały świat cieszy się, że ma jeden dzień wolny. To jest dzień dla nas, dla życia rodzinnego, dla życia prywatnego, ale również po to, by z kieratu obowiązków wyjść trochę i jednocześnie popatrzeć na coś, czego nie dostrzegamy w ciągu tygodnia ciężkiej pracy. Na to, że Pan Bóg dał nam piękny świat do dyspozycji, że dał nam również kulturę do dyspozycji (...). Niedziela jest bardzo potrzebna do budowania naszego człowieczeństwa, do budowania życia rodzinnego.

Abp H. Hoser

SCHIZMA W KOŚCIELE

Podziały w Kościele zawsze istniały, proszę czytać choćby listy apostołskie, które stanowią kanon Pisma Świętego, już tam o tych podziałach jest wyraźnie powiedziane. (...) One są i będą. Natomiast Kościół ma ogromną siłę utrzymywania się w pionie (...) Nie należy się tym zbytnio niepokoić, że Kościół przechodzi przez strefę turbulencji. (...) W każdej chwili może nastąpić schizma w Kościele i tego nie można wykluczyć. Tego uczy nas historia, niemniej trzeba wszystko robić, żeby do schizmy nie dochodziło.

Abp H. Hoser

ślał – stoją wszelkie działania, które zmierzają do umocnienia i rozwoju wartości rodziny, jako tej, która najmocniej kształtuje człowieka i wpływa na jego rozwój.

Ostatnia misja – Medjugorie

Ostatnią misją zleconą abp. Henrykowi Hoserowi było udanie się w 2017 r. do Medjugoria w charakterze specjalnego wysłannika Stolicy Apostolskiej. Celem tej misji było rozpoznanie sytuacji duszpasterskiej i potrzeb pielgrzymów, a także wskazanie ewentualnych działań w przyszłości. Abp Hoser przebywał tam na przełomie marca i kwietnia 2017, sporządzając obszerny raport dla Stolicy Apostolskiej nt. działalności duszpasterskiej w Medjugorii.

ANTYKONCEPCJA

(...) Mentalność antykoncepcyjna wprowadza w samą istotę aktu małżeńskiego konflikt i element agresji, ponieważ antykoncepcja jest postawą agresywną wobec ludzkiej biologii. Pod zjednoczenie małżeńskie zostaje „podłożona mina”. Miłość małżeńska ma być całkowita, integralna i bezwarunkowa, tymczasem tutaj pojawia się warunek: jedność może być wyrażona dopiero wtedy, gdy ubezpłodnimy organizm mężczyzny i kobiety.

Abp H. Hoser



SZCZEPIENIA

Kościół zachęca do stosowania środków ratujących zdrowie i życie każdego człowieka, a w czasach pandemii takim środkiem jest szczepionka. (...) Oczywiście, że lepiej się zaszczepić niż przechodzić tę chorobę, ponieważ koronawirus może mieć groźne konsekwencje. Nawet u osób stosunkowo młodych mogą wystąpić powikłania, które spowodują śmierć. Dla dobra własnego i innych osób powinniśmy się poddać szczepieniu.

*

Jako lekarz widziałem tragiczne skutki braku szczepień przeciwko poliovirusom, czyli chorobie Heinego-Medina. Byłem świadkiem, jak z powodu zniekształcenia układu ruchu cierpiało wiele osób, które przeszło tę chorobę. Kalectwo wykluczało społecznie i było powodem zebrania na ulicy młodych mieszkańców Afryki. Trwała tam także epidemia odrzy ze śmiertelnymi powikłaniami w postaci zapalenia płuc czy poważnych komplikacji jelitowych. Dzieci masowo umierały na odrę. Po wprowadzeniu szczepień udało się wyeliminować te choroby.

Abp H. Hoser

W lipcu 2018 Arcybiskup objął funkcję wizytatora apostolskiego o charakterze specjalnym dla parafii w Medjugorii – na czas nieokreślony i „ad nutum Sanctae Sedis”, na mocy dekretu podpisanego osobiście przez papieża Franciszka 31 maja 2018 r.

Od tego czasu rezydował w Medjugorii, nadzorując w imieniu Stolicy Apostolskiej całokształt działalności duszpasterskiej prowadzonej przez franciszkanów w tym wyjątkowym miejscu pielgrzymkowym. Każdego roku przybywa tam ok. 3 milionów pielgrzymów. Pod jego wpływem 12 maja 2019 r. Stolica Apostolska zezwoliła oficjalnie na organizowanie pielgrzymek do Me-

jugoria, które przedtem przybywały w sposób nieformalny. Najliczniejsze grupy pochodzą z Polski i z Włoch, a ponadto z osiemdziesięciu krajów: Europy, Ameryki Północnej i Południowej, Australii i Nowej Zelandii, Filipin, Korei. Przybywają z całego świata. Jest też bardzo wielu pielgrzymów z Korei Południowej.

– Istotę Medjugoria można opisać za pomocą kilku prostych słów: modlitwa, cisza, skupienie, Eucharystia, adoracja, post, sakrament pojednania. To są mocne strony tego miejsca – wyjaśniał abp Hoser w rozmowie z KAI.

– Medjugorie są to przede wszystkim ludzie, którzy tu przyjeżdżają, którzy się

tu modlą, tutaj się przemieniają, stąd wyjeżdżają do swoich krajów i tam niosą ducha Ewangelii, jakiego tu zaczerpnęli. Taka jest właśnie rola Medjugorja. Ludzie ci często przyjeżdżają z krajów, gdzie zanikła praktyka spowiedzi, gdzie Kościół się bardzo „spłaszczył” i jego działalność stała się powierzchowna. A tutaj odnajdują głębię wiary i zupełnie inną perspektywę istnienia. To, co się dzieje w sferze duchowej, jest najważniejszym elementem tego zjawiska – wyjaśniał.

Pytany o wizję dalszego rozwoju Medjugorja, odpowiadał: „Będziemy działać zgodnie z zasadą lektury „znaków czasu”. Bardzo ważne jest włączenie we wspólne duszpasterstwo tych wszystkich wspólnot, które się tu angażują i żyją na miejscu. A pretendują one do różnych charyzmatów”. Arcybiskup planował także rozbudowę infrastruktury dla pielgrzymów, gdyż obecna jest niewystarczająca.

Niepokój o Polskę

Do Polski przybył w lutym 2020 r., by odebrać przyznaną mu Nagrodę im. Biskupa Andrzejewskiego. Na dłużej

POLSKA

Żyjemy w pięknym kraju, a tego piękna nie doceniamy. Byłem w ponad 50 państwach świata i powiem, że nasza Ojczyzna należy do krajów najpiękniejszych. To musimy zauważyć i codziennie dziękować za to Bogu. (...) Polska jest piękna i coraz bardziej pięknieje poprzez dary natury i pracę rąk ludzkich.

**
Sytuacja w Polsce się zaostrza, a nie osłabia. Wchodzimy w epokę wsteczności i dostrzegamy postawy plemienne; partie stają się plemionami, które się wzajemnie zwalczają. Trzeba w tym przeciwnym plemieniu zobaczyć także pozytywne cechy, a nie tylko widzieć absolutnie negatywne, które prowadzą do diabolizacji, czyli tłumacząc to etymologicznie – do rozdziału prowadzącego do wzajemnego oskarżania i zwalczania.*

Abp H. Hoser



zatrzymał go wybuch pandemii, ale nie przeszkodziło mu to w koordynacji pracy w Medjugorju.

Patrząc z pewnym dystansem na to, co się dzieje w Polsce, nie krył swego zaniepokojenia. W wywiadzie dla KAI z lutego 2020 r. mówił: „Widzę ogromną i pogłębiającą się dychotomię polskiego społeczeństwa. Jest to dla mnie podział diaboliczny. Etymologicznie rzecz biorąc, słowo to ma etymologię grecką, διαβάλλω (diaballo) oznacza separację, rozdzielenie, postawienie barier, złamanie kogoś lub metaforycznie – oczernianie. Diabeł jest tym, który poprzez kłamstwa tworzy rozdział i wrogość pomiędzy człowiekiem a Bogiem oraz między człowiekiem a człowiekiem.”

Niepokoila go narastająca wzajemna agresja różnych grup społecznych i politycznych. „Obserwujemy narastającą historię społeczną – wyjaśniał. – A histeria jest to nerwica polegająca na tym, że

reakcja jest nieproporcjonalna do bodźca”. Wyraża się ona – konstatował – w bardzo agresywnym języku, w mnożeniu wzajemnych inwektiw, co przypomina propagandę stalinowską”.

„Analogie są daleko idące – stwierdzał. – Siła tej propagandy, najbardziej obecnej w mediach, jest tak wielka, że ludzie przestają zauważać fundamentalne, podstawowe fakty. O faktach fundamentalnych można czytać tylko w prasie fachowej”. Nie ukrywał, że ma duży zarzut do polskich mediów, „że korzystają z opinii różnych zawodowych komentatorów i przepowiadaczy, a nie sięgają do osób kompetentnych, które mają rzeczywistą wiedzę”.

Podkreślał, że rolą Kościoła jest po pierwsze moralna ocena tego, co się dzieje i że Kościół nie może od tego uciekać, a następnie szerzenie katolickiej nauki społecznej, która daje aksjologiczne fundamenty do kształtowania życia publicznego, w tym i politycznego.

3 kwietnia br. abp Hoser trafił do szpitala w Warszawie z powodu zakażenia koronawirusem. Po miesiącu bardzo osłabiony wyszedł, ale wymagał rehabilitacji, gdyż dawały znać o sobie liczne powikłania wymagające dalszego leczenia. Miałem okazję rozmawiać z nim wówczas przez telefon w związku ze zbliżającym się 40-leciem początków objawień maryjnych w Medjugorju. Bardzo liczył, że latem uda mu się tam powrócić, najpóźniej na międzynarodowy festiwal młodych, do którego przywiązywał wielką wagę. Twierdził, że jest taka nadzieja, a na swoją chorobę patrzył z dystansem, dodając, że lekarze twierdzą, że idzie ku poprawie, choć „plany Boże mogą być inne”.

Do szpitala powrócił w ciężkim stanie w końcu lipca. Jego następcą na Pradze bp Romuald Kamiński wezwał wszystkich do modlitwy.

Był człowiekiem mądrym, prawym, o głębokiej, otwartej na dialog duchowości, a zarazem kimś o niezwykłym uroku osobistym. Bardzo cenił także zdanie ludzi świeckich. Każde spotkanie z nim pozostawiało silne wrażenie.

Marcin Przciszewski
prezes Katolickiej Agencji Informacyjnej

Zachwycony Boskim darem życia

Homilia księdza Zenona Hanasa SAC, wyższego przełożonego Prowincji Chrystusa Króla wygłoszona podczas Mszy św. żałobnej w intencji księdza arcybiskupa Henryka Hosera SAC, w kościele seminaryjnym w Ołtarzewie.

Mszy św. przewodniczył jałmużnik papieski, kardynał Konrad Krajewski.

„Jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z Nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus (...) już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy”. Te słowa są obietnicą życia, w którym nie ma cierpienia, smutku, lęku i łez. Życia, za którym każdy z nas tęskni, mniej lub bardziej świadomie. Do takiego życia zostaliśmy powołani przez Boga, który jest większy od naszych wątpliwości, lęków, wyobrażeń czy buntów. „Maior est Deus”. „Większy jest Bóg”.

Bóg jest stwórcą Wszechświata i dawcą wszelkiego życia. Przychodzimy dziś, aby wyznać tę prawdę i umocnić ją w naszych sercach. Wyznajemy ją ze świadomością, że to nie my jesteśmy kreatorami, a jedynie pokornymi sługami, którym ten Dar życia został powierzony.

Jesteśmy zaproszeni do umocnienia w nas tej prawdy – niekiedy trudnej do zaakceptowania przez współczesnego człowieka. Jest to prawda o tym, że źródła życia wymykają się spod naszej władzy. Pierwotne kody źródłowe misterium życia nie zostały przez nas wygenerowane. Nawet jeśli próbujemy je poznać i rekonstruować, to powinniśmy uznać, że otrzymaliśmy delikatny i bezcenny Dar, który powinniśmy szanować z wdzięcznością i pielęgnować z wrażliwością i czułością. Ta prawda nie powinna w nas wywoływać poczucia bezsilności albo buntu, że coś jest dla nas niedostępne. Raczej powinna w nas wywołać zachwyt nad życiem, które zostało nam powierzone i obiecanie. Chętnie oglądamy filmy

przyrodnicze. Podziwiamy z rozkoszą piękno kwiatów i tajemnicze pęknięcie skorupki kurzego jajka, z którego wychodzi mały pisklak. Z zapartym tchem patrzymy, jak z kokonu wydostaje się motyl.

Ten naturalny zachwyt nad życiem idzie dalej – w stronę człowieka, w stronę życia ludzkiego, które jest ukoronowaniem dzieła stworzenia. W opisie biblijnym, po stworzeniu ziemi, roślin i zwierząt, na ostatnim etapie Bóg stwarza człowieka, wypowiadając uroczystą formułę: „Uczyńmy człowieka”. Wszelkie inne byty były powoływane do życia formułą prostszą: „Niech się stanie”. Ta uroczysta zapowiedź oznacza nasze wyjątkowe miejsce człowieka w świecie stworzonym przez Boga. Jesteśmy tu po to, aby z Bogiem nawiązać relację miłości, wdzięczności i zaufania. Możemy żyć w Nim pełnią życia, która się nigdy nie kończy i nie ma w niej cienia niedoskonałości. I to jest trzeci zachwyt, który rodzi się z wiary, jaką daje nam spotkanie ze Zmartwychwstałym Chrystusem. Te trzy etapy zachwyty mogą być kolejnymi etapami naszego dojrzewania do pełni życia.

To rozważanie o Bogu, jedynym Dawcy Życia, oraz o wdzięcznym przyjęciu tego daru przez człowieka zostało zainspirowane moją refleksją nad Osobą naszego współbrata, ks. abp. Henryka Hosera. Jego życie kształtowało się w zielonych ogrodach rodziny Hoserów, gdzie poznawał z bliska życie roślin i zwierząt. Później były studia medycyny w burzliwych czasach przed 1968 r. w Polsce. Tam poznał



życie człowieka w obszarze troski medycznej, a także w wymiarze nieludzkiego systemu, który nie szanował ludzkiego życia. Później były studia filozofii i teologii w Oltarzewie, w miejscu, w którym sprawujemy dzisiejszą liturgię. W tym czasie lekarz medycyny, Henryk Hoser, pogłębiał swoją życiodajną relację z Bogiem Ojcem, Jezusem Chrystusem i Duchem Świętym, Panem i Ożywcielem.

16 czerwca 1974 r. w tym kościele przyjął święcenia kapłańskie, które stały się punktem wyjścia na misyjne szlaki. Zawsze mu na nich towarzyszyła troska o życie każdego człowieka. To nie była tylko obrona życia, ale pełna afirmacja i pielęgnowanie wszystkich jego możliwych obszarów. Z pewnością, lekarskie doświadczenie było znakomitym przygotowaniem do tej całościowej troski, ale warto uwypuklić, że encyklika Pawła VI „Humanae vitae” z 1968 r. stała się poniekąd programem dla ks. Henryka Hosera. Zachwyty nad pięknem, godnością i świętością ludzkiego życia przebiegały zawsze z kart Ewangelii, a w XX i XXI w. stał się motywem przewodnim dla Kościoła. Ks. abp Henryk Hoser wykazał niezwykłą wrażliwość odczuwania tego, co jest znakiem czasu.



Jednym z wymiarów zatroskania o życie jest tworzenie przestrzeni dla jego rozwoju. Tą przestrzenią była i jest rodzina, której umiłowanie zostało również wpisane w życiową misję Księdza Arcybiskupa. Można to dwójako rozumieć: jako troskę o rodziny w ogóle, ale też o umiłowanie własnej rodziny, Hoserów. Ksiądz Arcybiskup był zawsze dumny ze swoich rodzinnych tradycji i relacji. Cieszę się, że są z nami licznie zgromadzeni przedstawiciele rodu Hoserów. Jesteście nosicielami wspaniałych wartości i przechowujecie wspaniałe historie Waszych przodków.

Jedną historią chciałbym się podzielić. W archiwum prowincji, w aktach personalnych ks. Henryka Hosera, znajduje się dwustronicowy maszynopis z 1942 r. Nosi on tytuł „Ostatnie słowa Zmarłego do uczestników pogrzebu”. Jego autorem był jeden z wujków ks. Henryka, architekt Paweł Hoser, który zmarł w 1943 r. w wieku 78 lat. Rok przed swoją śmiercią napisał pewien rodzaj testamentu. Proszę pozwolić, że zacytuję kilka zdań: „Bogu Wszechmogącemu składam cześć i chwałę za wszelkie niezasłużone dobrodziejstwa

doznane w moim długotrwałym doczesnym życiu. Zbawicielowi naszemu Jezusowi Chrystusowi pokorną podziękę za Jego nauki przekazane nam w Piśmie Świętym, a Duchowi Świętemu za wiarę w nieśmiertelność mej duszy. Lecz i Wam kochani Uczestnicy mego pogrzebu pragnę serdecznie podziękować za Waszą życzliwość okazaną mi w doczesnym życiu i ostatnią posługę. Pomny zaś ewangelicznej zasady powszechnego kapłaństwa, pragnę się z Wami podzielić doświadczeniem mego długiego życia i wyznaniem mej wiary w tej myśli, że będą one dla Was z pożytkiem”.

Te dojrzałe, testamentalne słowa jednego z przodków rodu Hoserów mógłby bez wątpienia napisać również Ksiądz Arcybiskup. W podobnym stylu o sensie życia i umierania Ksiądz Arcybiskup mówił w swoim wywiadzie: „Tęsknota za niebem była ogromnym wyznaniem całej starożytności chrześcijańskiej. Uderza mnie to, że katakumby były rozumiane jako sypialnie, a nie jako groby. Nawet można by takiego porównania użyć, że półki, na których leżały ciała zmarłych, przypominają wagon sypialny

w pociągu do życia wiecznego. Śmierć rozumiano jako sen, w którym jesteśmy pogrążeni do czasu zmartwychwstania ciała”. Natomiast na biurku, przed pójściem do szpitala, Ksiądz Arcybiskup pozostawił ręcznie napisaną kartkę ze słowami: „Wiem, Komu zawierzyłem, nie zawstydzę się na wieki”.

Dziękujemy dziś Wszechmogącemu i Miłosiernemu Bogu za niezwykle owocne życie naszego pallotyńskiego Współbrata, ks. abp. Henryka Hosera. Wspominamy Jego troskę o życie, zachwyty nad życiem i umiłowanie życia ludzkiego w duchu Ewangelii. Prosimy Boga, jedynego Dawcę życia, aby okazał swoją życiodajną moc i obdarzył Go życiem wiecznym.

A do Maryi, która dała życie Jezusowi Chrystusowi i jest naszą Matką, kierujemy słowa Jana Pawła II, kończące encyklikę „Evangelium vitae”:

„O Maryjo, jutrzeńko nowego świata, (...) Spraw, aby wszyscy wierzący w Twojego Syna, potrafili otwarcie i z miłością głosić ludziom naszej epoki Ewangelię życia.”

Rwanda – labirynt trudnych wyborów

W 20. rocznicę ludobójstwa w Rwandzie na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się konferencja naukowa poświęcona tej tragedii. Publikujemy fragmenty wykładu arcybiskupa Henryka Hosera SAC, dotyczące analizy przyczyn i skutków konfliktu.

Dwadzieścia lat temu, dokładnie 6 kwietnia 1994 r., doszło do zamachu na samolot wiozący dwóch prezydentów krajów afrykańskich – Rwandy i Burundi. Ludobójstwo zaczęło się w Rwandzie następnego dnia i trwało 3 miesiące. Zbrodnia dokonywała się w obecności kamer i dziennikarzy z całego świata. Pokazywano też bezpośredni okres po tych wydarzeniach, kiedy na zewnątrz Rwandy, wciąganych się po horyzont obozach, znajdowało się 2 miliony ludzi. Zainteresowanie mediów po pewnym czasie minęło. Dzisiaj wiadomości z Afryki otrzymujemy metodą kropłówkową, a więc od czasu do czasu coś się sygnalizuje. Zdaję sobie sprawę, że powiększa się ignorancja dotycząca tego kontynentu. Tymczasem jest on najbogatszy na świecie, m.in. ze względu na pierwiastki ziem rzadkich.

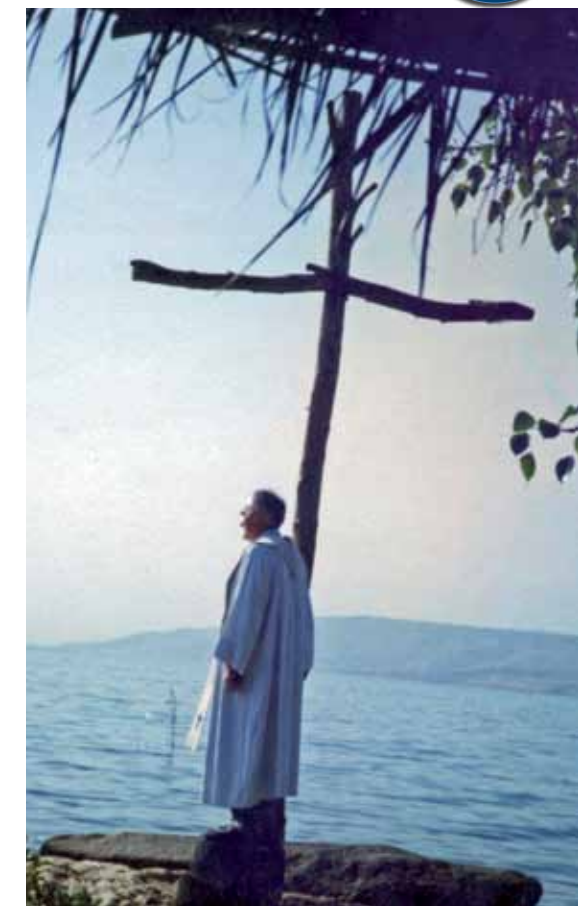
Mamy zatem bardzo ważne informacje, żeby zrozumieć, co się dzisiaj dzieje w Afryce, jak są na nowo tasowane karty wszystkich liczących się światowych podmiotów ekonomicznych i politycznych. Nie sposób mówić o dzisiejszej sytuacji Rwandy bez uświadomienia sobie długiego procesu, który doprowadził do ludobójstwa. Otóż przyczyny bliższe i dalsze są bardzo liczne, niektóre odległe, niektóre bezpośrednio. W krótkim wystąpieniu przedstawienie tak skomplikowanej sytuacji, przyczyn i skutków, jest bardzo trudne.

Gdy już pracowałem w Rwandzie po wojnie, bardzo często słyszałem z mediów (była to pewna polityka poprawności) o klęsce Kościoła katolickiego w tym kraju. Nie zapominajmy jednak, że ewangelizacja trwała tam niecałe 100 lat. To jest stosunkowo krótki czas, by rzeczywiście do końca przeformatować duszę człowieka, gdy

on przyjmie w całości rzeczywistość wiary... Poza tym mam przekonanie, które potwierdza historia konfliktów europejskich, iż nawrócenie na chrześcijaństwo nie chroni przed wojnami. (...) Dwa widzę modele, które mogą nam przybliżyć rzeczywistość ludobójstwa w Rwandzie, a nawet trzy. Pierwszy to model rzezi galicyjskiej w Polsce. Mechanizm był podobny; motywacje, uwarunkowania społeczne i polityczne, niebywałe okrucieństwo. Różnica zasadnicza jest taka, że jeżeli w rzezi galicyjskiej, zginęło około 900 tysięcy, to w Rwandzie w tej samej fazie zdarzeń – być może 900 tysięcy. Druga analogiczna sytuacja to rzeź na Bałkanach, w obecności wojsk międzynarodowych. I trzecia analogia, która się jawi w tej chwili, to sytuacja na Ukrainie, która jest tykającą bombą. Tak jak mówimy o strukturze etnicznej w Rwandzie, możemy mówić o pewnej strukturze etnicznej na Ukrainie (Rosjanie – Ukraińcy), będącej podstawą do tego, co nazywam diabolizacją społeczeństwa...

Jeśli chodzi o strukturę społeczną w Rwandzie, przyjmuję opinię Alexis Kagame, niezwykłego już wybitnego intelektualisty rwandyjskiego, który był przekonany, że społeczeństwo rwandyjskie budowało się w oparciu o trzy grupy etniczne: ludy pigmejskie Twa, ludy Bantu i wreszcie ludy pasterkie, które przyszły z Rogu Afryki. Przez wieki ludy te skomponowały takie kompozytowe społeczeństwo. Jeżeli w społeczeństwie są grupy etniczne, które się społecznie i ekonomicznie wyróżniają, wówczas może prowadzić to do pewnych napięć.

Nie byłoby też takiego finału, gdyby wcześniej nie trwała czteroletnia wojna, która zaczęła się w 1990 r. W wewnętrznych obozach w Rwandzie



zamknięto milion ludzi. To z nich rekrutowali się zbrojcy.

Po zakończeniu tego krwawego okresu, pojawiłem się w Rwandzie, miesiąc potem, na początku sierpnia. Kraj w dużej mierze był wyludniony. Jeśli chodzi o Kościół sytuacja była nie mniej tragiczna. Ze strony rządu otrzymałem zapewnienie, żeby ludzie wracali, bo będziemy budować społeczeństwo demokratyczne i trzeba oczywiście osądzić zbrodniarzy. Nie było to do końca prawdą, jak się później okazało, bo ostrzegałem również rząd przed możliwością zemsty.

Tragedia, która się wydarzyła, tkwi we wszystkich. Potrzeba jakiegoś rozeznania krzywd. Nadzieję budzi obecnie ogromne odrodzenie wiary w Rwandzie.

Teraz oskarża się Kościół, że przygotował ludobójstwo, a przecież z własnego doświadczenia pamiętam, jak organizowano niekończące się sesje przeciwko przemocy, we wszystkich diecezjach i na poziomie całego kraju.

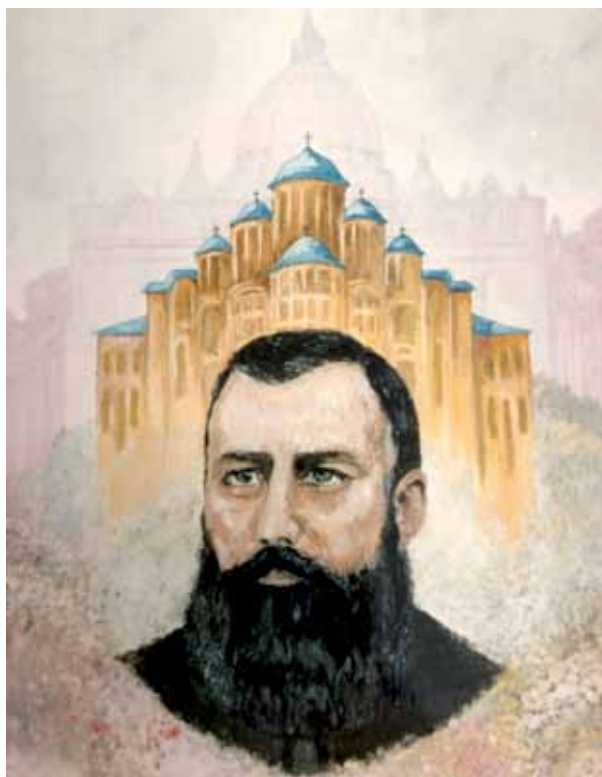
Jestem pełen optymizmu, jeśli chodzi o przyszłość tego kraju, tak bogato obdarzonego przez naturę, przez kulturę i przez Stwórcę.

Świętość w postudze ewangelizacyjnej

Każdy z nas powołany jest do świętości i apostołstwa – tak twierdził św. Wincenty Pallotti. Nasz Ojciec Założyciel pragnął, aby wszyscy wyznawcy Chrystusa byli prawdziwymi naśladowcami Pana, byli święci i tą osobistą świętością pociągali innych do Boga. „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty – mówi Pan” (1P 1,16), a zatem wzorem naszej świętości jest Bóg.

Apostolstwo, w tym nowa ewangelizacja i działalność misyjna skazane są na porażkę jeśli głoszone orędzie ewangelii oderwane jest od świadectwa życia. Widzimy to bardzo wyraźnie w życiu współczesnych nam świętych. Papież Polak, św. Jan Paweł Wielki głosił ewangelię o wiele skuteczniej świętością własnego życia niż kazaniem czy listami apostołskimi. Do ludzi bardziej przemawiała jego miłość do człowieka niż publikacje, które napisał. Podobnie św. Matka Teresa z Kalkuty. Nie była kapłanem, kaznodzieją, czy nauczycielem akademickim, ale swoją pokorną służbą na rzecz drugiego człowieka uczyniła o wiele więcej dla głoszenia Ewangelii niż nie jeden kapłan i katolicki teolog.

Można być misjonarzem nie wyjeżdżając na misje. Dziś Europa, w tym również Polska, staje się terenem misyjnym, który potrzebuje świadków Ewangelii, czyli ludzi żyjących autentycznym duchem Dobrej Nowiny. Zarówno św. Wincentemu Pallottiemu (1795-1850) jaki i jego duchowym synom i córkom leży na sercu bardzo mocno pobudzenie duchownych i świeckich do apostołstwa. Każdy na mocy chrztu św. winien być świadkiem Chrystusa. Każdy na swój własny sposób. Jedni jako kaznodzieje i szafarze sakramentów inni poprzez swoją modlitwę, cierpienie i świadectwo życia. Nikt z nas nie może dyspensować się od ewangelizacji.



Obraz ks. Stanisława Szulmińskiego SAC autorstwa Jerzego Szulmińskiego (przyrodniego brata Sługi Bożego), przekazany w roku 1987 papieżowi św. Janowi Pawłowi II

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński (1894-1941) do głębi przejęty ideami Pallottiego stał się jego wiernym naśladowcą. Szulmiński pragnął zostać świętym kapłanem i przez całe swoje życie konsekwentnie dążył do tego celu. Współbracia wspominają ks. Stanisława jako człowieka rozmiłowanego w Bogu, który często i żarliwie się modlił. Ksiądz Witold Zdaniewicz z wielkim przejęciem wspominał z jakim namaszczeniem i głęboką pobożnością Sługa Boży celebrował Mszę świętą. Ksiądz Zdaniewicz mieszkał w sąsiedztwie pallotyńskiego Seminarium Duchownego i lubił służyć do mszy ks. Szulmińskiemu. To świętość Sługi Bożego pociągała chłopca z Ołtarzewa do Chrystusa, do kapłaństwa.

Dwaj bracia zakonni Stanisław Legierski i Józef Zawadzki poproszeni przez ks. Stanisława o naprawę jego sutanny postanowili zachować stary kawałek materiału z sutanny

ks. Szulmińskiego jako relikwie, bo jak zeznał po latach br. Józef był on w ich oczach świętym kapłanem. Sługa Boży był dobry dla każdego, nawet dla tych, którzy na jego dobroć nie zasługiwali. W gułagu Uchta pod kołem podbiegunowym, gdzie spędził ponad 8 miesięcy jako więzień i wróg ustroju socjalistycznego nawet we własnych oprawcach potrafił dostrzec ludzi cierpiących, potrzebujących jego modlitwy i cierpienia.

Modlił się o nawrócenie Rosji, modlił się o wolność dla Polski i Polaków, ale jeszcze bardziej błagał Boga, abyśmy zawsze pozostali jemu wierni i mogli cieszyć się życiem wiecznym w niebie.

Pallotti i Szulmiński udowadniają, że bycie świętym nie jest wcale takie trudne. Wystarczy tylko jedno – miłość. Świętość bierze swój początek z miłości. To Bóg jest

wzorem dla naszej świętości, a Bóg przecież jest Miłością (por 1J 4,8). Być świętym znaczy kochać, kochać Boga, siebie i drugiego człowieka. Przecież – jak mówił Jezus – w tym jednym przykazaniu streszcza się całe prawo Boże.

Miłość jest najbardziej deficytowym „towarem” współczesnego świata. Ludzie spragnieni są miłości. Ten głód można zaspokoić tylko w jeden sposób doświadczając, że Bóg mnie kocha i ucząc się miłości w codziennym życiu. Potrzebujemy zatem świętych jako nauczycieli miłości.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński i wielu innych członków rodziny pallotyńskiej, którzy już osiągnęli chwałę ołtarzy lub są kandydatami na ołtarze umacniają nasze przeświadczenie, że charyzmat pallotyński jest autentycznym darem Ducha Świętego dla Kościoła, ponieważ wyraża się on licznymi owocami świętości. A świętość

naszych współbraci promieniuje na innych.

12 września do chwały ołtarzy zostali wyniesieni ks. kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski, który z ks. Szulmińskim przez dwa lata mieszkał pod jednym dachem, w konwiktzie księży studentów w Lublinie przy ul. Archidiakońskiej 7 oraz Matka Elżbieta Czacka, która należała do założonego przez ks. Szulmińskiego Apostolatu Pojednania.

W biografii ks. Stanisława Szulmińskiego napotkamy wielu kandydatów na ołtarze. Ojciec Jacek Woroniecki OP, założyciel sióstr dominikanek misjonarek, które w swoim charyzmacie mają pracę w Rosji, był ojcem duchownym ks. Szulmińskiego. Nie wykluczone, że idea powołania nowego zgromadzenia zakonnego zrodziła się w sercu o. Woronieckiego pod wpływem licznych rozmów duchowych z ks. Szulmińskim.

Sługa Boży bp Alfons Szelażek, biskup łucki, przez krótki dwuletni okres ordynariusz ks. Stanisława, założył zgromadzenie sióstr Terezjanek, których celem jest rozpalać miłość do Boga w sercach ludzkich, a ich głównym terenem działalności są państwa bloku wschodniego.

Słudzy Boży ks. kardynał August Hlond, przyjaciel ks. Szulmińskiego i ks. Ignacy Posadzy, założyciel chrystu-

sowców. Przez pierwsze trzy lata istnienia nowego zgromadzenia zakonnego dla polonii zagranicznej (1932-35) Sługa Boży ks. Szulmiński pełnił w nim rolę ojca duchownego i spowiednika swoją gorliwością rozpalając zapał misyjny w sercach młodych chrystusowców.

Sługa Boży ks. Władysław Kornilowicz, duszpasterz ośrodka w Laskach, współpracował z ks. Szulmińskim przy zakładaniu Apostolatu Pojednania. Członkami tegoż Apostolatu było wielu wybitnych kapłanów, sióstr zakonnych i ludzi świeckich, których pociągała miłość Chrystusa do budowania jedności w Kościele i świecie. Wśród nich wymieniona już bł. Elżbieta Czacka i bł. Józef Jankowski SAC.

Świętość jednego pociąga do świętości innych. W świętości jest potencjał do ewangelizacji i przemieniania ludzkich serc. Warto poznawać życiorysy świętych i starać się z nimi zaprzyjaźniać. Oni są dla nas wzorem do naśladowania, ale również orędownikami naszych codziennych spraw przed Bogiem. Dziś świat potrzebuje naszego świadectwa chrześcijańskiego życia. Każdy z nas jest odpowiedzialny za zbawienie innych. Czy pójdziemy do nieba jeśli tu na ziemi tak niewiele robimy na rzecz zbawiania innych. Nawet jeśli nie popełniamy grzechów ciężkich to jeszcze zbyt mało. Potrzeba

nam przynajmniej miłość, która przynagla nas do ofiarnej służby na rzecz zbawienia ludzi.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński, którego okrągła 80. rocznicę męczeńskiej śmierci obchodzimy w tym roku, zaprasza nas do rozwijania w sobie miłości. Zapewnia nas, że miłość jest nieśmiertelna, wieczna, dlatego Rok Szulmińskiego, który właśnie obchodzimy w rodzinie pallotyńskiej, nosi tytuł „Miłość potężniejsza niż śmierć”. Jeśli tylko nauczymy się kochać tak jak zostaliśmy ukochani przez Boga, tak jak kochał ks. Szulmiński i wielka rzesza zbawionych, wówczas prawdziwie będziemy wolni od wszelkich zniewoleń, także od śmierci wiecznej, będziemy po prostu święci.

Na zakończenie chciałbym zaprosić wszystkich czytelników pisma „Posyłam Was” do wzięcia udziału w Sympozjum naukowym poświęconym osobie Sługi Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego, które odbędzie się w dniach 27-28 listopada 2021 w podwarszawskim Ołtarzewie. Szczegóły tego wydarzenia oraz możliwość zgłoszenia znajdą Państwo na stronie www.szulminski.pl/sympozjum/

Ks. Przemysław Krakowczyk SAC



Beatyfikacja Prymasa Stefana Wyszyńskiego i Matki Róży Czackiej w Świątyni Opatrzności, Warszawa, 12.09.2021

I. NIE BĘDZIESZ MIAŁ BOGÓW CUDZYCH PRZED MNA

„Ten moralny fundament Przymierza z Bogiem jest dla człowieka, dla jego dobra prawdziwego. Jeśli człowiek burzy ten fundament (Dekalog), szkodzi sobie: burzy ład życia i współżycia ludzkiego w każdym wymiarze. Zaczynając od wspólnoty najmniejszej, jaką jest rodzina i idąc poprzez naród aż do tej ogólnoludzkiej społeczności, na którą składają się miliardy ludzkich istnień.”

Koszalin, 1 czerwca 1991

57,93 %

Życie zgodne z Dekalogiem to mój wybór. Coś dostałam i mogę z tego skorzystać. Przykazania nie są ograniczeniem wolności, lecz jej rozszerzeniem. Każdy wybór pociąga za sobą konsekwencje, a konsekwencją wyboru Dekalogu jest prawdziwe, spokojne, czyste życie.

II. NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA PANA BOGA SWEGO NADAREMNO

„Zatem jeśli jesteś chrześcijaninem, niech to nie będzie wzywianie Imienia Pańskiego nadaremno. Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim.”

Rzeszów, 2 czerwca 1991

46,42 %

Jestem chrześcijaninem, ale jakim? To ważne pytanie. Wiara nie jest jedynie opcją fundamentalną, nie mogę powiedzieć, że jestem wierząca i żyć tak, jakbym o Bogu nigdy nie słyszała. To dar i zobowiązanie, a komu więcej dano, od tego więcej będą wymagać.

III. PAMIĘTAJ, ABYSZ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIĘCIŁ

„Dzisiaj, kiedy część katolików zaczyna zaniedbywać niedzielny Mszę św., trzeba nam sobie przypomnieć szczególnie o tajemnicy tej Bożej miłości, jaką zostaliśmy obdarzeni w Chrystusie i która się uobecnia na Jego ołtarzu. Nie ludźmy się: odchodząc od źródeł miłości i świętości, odchodzi się od samego Chrystusa.”

Lubaczów, 3 czerwca 1991

38,55 %

Papież mówił o konsumpcjonizmie i choć minęło 30 lat, to jak mocno te słowa pasują do niedawnej „walki” o niedzielę wolną od handlu.

Dziesięć słów Jana Pawła II

Podsumowanie internetowej akcji

Wielkimi narodowymi rekolekcjami była IV pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, która odbyła się w dniach 1-9 czerwca 1991 r. pod hasłem „Bogu dziękujecie, Duchu nie gaście”. Przypominając tamto wydarzenie, dokładnie 30 lat później Pallotyński Sekretariat Misyjny Prowincji Chrystusa Króla i Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl. przeprowadziły ogólnopolską akcję internetową „Dziesięć Słów Jana Pawła II”.

Pielgrzymka z 1991 r. była bardzo ważna, ponieważ była to pierwsza papieska pielgrzymka do Ojczyzny po obaleniu komunizmu. Ojciec Święty przypominał wówczas rodakom fundament wiary – Dekalog – „Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata”.

W ramach inicjatywy na stronie dekalogjp2.pl każdy mógł wziąć udział w ankiecie dotyczącej nauczania Jana Pawła II i z papieskich przemówień wybrać najważniejszy dla niego cytat, który uważa za ponadczasowy.

Na ankietę „Dziesięć słów Jana Pawła II” odpowiedziało ok. 10 tys. osób. Najczęściej wybieranym cytatem był fragment z homilii mszy św. w Koszalinie, dotyczący pierwszego przykazania: „Jeśli człowiek burzy ten fundament (Dekalog), szkodzi sobie: burzy ład życia i współżycia ludzkiego w każdym wymiarze”. Inne fragmenty, które ankietowani wzięli sobie do serca, dotyczą istoty bycia chrześcijaninem, obrony życia, powołania do miłości – w nawiązaniu do kolejnych przykazań Bożych. Najczęściej wskazywane cytaty wraz z komentarzami ankietowanych osób ilustruje zamieszczona obok grafika.

Wybrane sentencje składają się na przesłanie Jana Pawła II do współczesnych Polaków, dotykają bowiem tak istotnych dzisiaj spraw, jak problem aborcji, sposób świętowania niedzieli, manipulacji słowem, definicji małżeństwa. Wyniki ankiety świadczą o aktualności nauczania papieskiego i o potrzebie przypomnienia go kolejnym pokoleniom, szukającym drogowskazów w coraz bardziej skomplikowanym świecie.

Barbara Sawicka

VIII. NIE MÓW FAŁSZYWEGO ŚWIADECTWA PRZECIWI BLIŹNIEMU SWEMU

„Jest szczególna odpowiedzialność za słowa, które się wypowiada, bo one mają moc świadectwa: albo świadczą o prawdzie, albo są dla człowieka dobrem, albo też nie świadczą o prawdzie, są jej zaprzeczeniem i wtedy są dla człowieka złem, chociaż mogą być tak podawane, tak preparowane, ażeby robić wrażenie, że są dobrem. To się nazywa manipulacją.”

Olsztyn, 6 czerwca 1991

29,53 %

Prawdy można czasem się bać ze względu na konsekwencje. Ale słowa to odpowiedzialność. Odwagą jest głoszenie trudnej prawdy i ponoszenie odpowiedzialności za te słowa, podobnie jak za swoje czyny.

IX. NIE POŻĄDAJ ŻONY BLIŹNIEGO SWEGO

„A zatem – podjąć to, co każdy z nas ma w sobie z ducha i z Ducha Świętego. Nie dać się też uwikłać całej tej cywilizacji pożądania i użycia, która panoszy się wśród nas i nadaje sobie nazwę europejskości, panoszy się wśród nas, korzystając z różnych środków przekazu i uwodzenia. Czy jest to cywilizacja – czy raczej antycywilizacja? Kultura – czy raczej antykultura?”

Włocławek, 7 czerwca 1991

51,09 %

Ciało też jest dobre, ale nie ma wartości absolutnej. Tylko z duchem jest w stanie opanować swoje namiętności i trwać w dobrym.

X. ANI ŻADNEJ RZECZY, KTÓRA JEGO JEST

„Nie osiągniemy szczęścia ani nawet zwyczajnej stabilizacji, nie licząc się z prawem Bożym. Dlatego całym sercem zaufajmy Bogu, że Jego przykazania są słuszne i że ich przestrzeganie zabezpiecza człowieka i przynosi mu radość i pokój już na tej ziemi.”

Płock, 7 czerwca 1991

24,25 %

Nikt i nic nie zaspokoi twego serca. Zawsze czegoś będziesz pożądał lub chciał. Tylko Boża Miłość nas może nasycić w pełni.

IV. CZCIJ OJCA SWEGO I MATKĘ SWOJĄ

„Słowa czwartego przykazania skierowane są do dzieci, do synów i córek. Mówią: Czcij ojca i matkę. Z równą siłą jednak odnoszą się do rodziców: Pamiętaj, abys prawdziwie zasługiwał na tę cześć. Bądź godny imienia ojca! Bądź godna imienia matki!”

Kielce, 3 czerwca 1991

30,36 %

Słowa Ojca Świętego sprzed 30 lat a jakże aktualne – tylko skala rozwodów znacznie większa. W jakim wielkim błędzie są krytycy Kościoła nazywając go „patriarchalnym” – przecież cześć oddawana rodzicom, nie oznacza jakiegoś ślepego posłuszeństwa dzieci, ale jest połączona z wiernością rodziców, ich rezygnacją z własnych planów, ambicji, czasem nawet z ofiarą życia.

V. NIE ZABIJAJ

„Zauważmy jeszcze, że przykazanie: Nie zabijaj zawiera w sobie nie tylko zakaz. Ono wzywa nas do określonych postaw i zachowań pozytywnych. Nie zabijaj, ale raczej chroń życie, chroń zdrowie i szanuj godność ludzką każdego człowieka, niezależnie od jego rasy czy religii, od poziomu inteligencji, stopnia świadomości czy wieku, zdrowia czy choroby.”

Radom, 4 czerwca 1991

36,99 %

Za życie jesteśmy odpowiedzialni wszyscy jako wspólnota, jako społeczność: razem i każdy z osobna.

VI. NIE CUDZOŁÓŻ

„Oby całe nasze społeczeństwo uwolniło się od tego złudzenia wolności, wolnej miłości, którą usiłuje się przesłonić rzeczywistość cudzołóstwa i rozwiązłości. Zbyt dużo kosztuje ta ułuda.”

Łomża, 4 czerwca 1991

28,39 %

Czystość przedmałżeńska staje się coraz bardziej „egzotyczna”, ale to nie może zrażać. Nie trzeba iść za głosem mas, trzeba iść za głosem Boga.

VII. NIE KRADNIJ

„Chrystus uczy nas, że ponad poziomem dóbr, które można i trzeba dzielić wedle miar sprawiedliwości – człowiek jest powołany do miłości, która jest większa od wszystkich dóbr przemijających. Ona jedna nie przemija. Miłość nie przemija.”

Białystok, 5 czerwca 1991

43,06 %

Te słowa stają się dzisiaj szczególnie aktualne. A jednej strony mamy w świecie dobrobyt, konsumpcjonizm, nadmiar niepotrzebnych zużytych przedmiotów, a z drugiej – skrajne ubóstwo.



Utworzenie nowej Regii w Afryce Wschodniej

Na sesji Rady Generalnej Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, 30 czerwca 2021 r., podjęto decyzję o erygowaniu regii wschodnio-afrykańskiej zależnej od Prowincji Matki Bożej Miłości (IR).

Pallotyńska misja w Afryce Wschodniej rozpoczęła się wraz z przybyciem pallotyńskich misjonarzy z Prowincji Irlandzkiej w 1940 r., do Tanganiki (dzisiejsza Tanzania). Od tego czasu, dzięki swojej ciężkiej pracy, pallotyni wnieśli ogromny wkład w dzieło ewangelizacji w Tanzanii, szczególnie w rozwój diecezji Mbulu i Singida. W 1986 r. pallotyński charyzmat został przeszczepiony do Kenii, gdzie otwarto dom formacyjny w Nairobi, a następnie przejęto odpowiedzialność za parafie. W chwili obecnej jest ponad 40 współbraci po wieczystej konsekracji, pochodzących z Irlandii, Tanzanii, Kenii i Ugandy.

Regia Afryki Wschodniej oficjalnie rozpocznie swoją działalność 9 stycznia 2022 r. Terytorium nowo utworzonej Regii będzie obejmowało Republikę Tanzanii i Kenii. Wszystkie wspólnoty lokalne Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego oraz własności obecne w Tanzanii i Kenii będą należały do nowej regii. Nazwa i siedziba nowej regii zostanie ustalona przez pierwszą Radę Regionalną, po odpowiednich konsultacjach ze wszystkimi członkami nowej jednostki.

Pragniemy pogratulować i podziękować wszystkim irlandzkim misjonarzom i radom prowincjalnym, jak również wszystkim członkom Prowincji Matki Bożej Miłości za ich ciężką pracę na rzecz rozwoju pallotyńskiej misji w Afryce Wschodniej. Niech Maryja Królowa Apostołów, nasz święty Założyciel, św. Wincenty Pallotti, wyprasza wszelkie potrzebne błogosławieństwa dla przyszłego rozwoju regii w Afryce Wschodniej.

Za: www.sac.info



Ukraina: Nowy pallotyński misjonarz

Po wielu latach oczekiwania na wizę wenezuelską wyjechał na misje ks. Leonid Jaroszyński SAC. Ks. Leonid pochodzi z polskiej rodziny zamieszkałej w Żytomierzu na Ukrainie. Święcenia przyjął w 2017 r. w Ołtarzewie. Posługiwał w parafii w Dowbyszu i Żytomierzu, a 7 września 2021 r. rozpoczął swoją posługę w Guarenas – 230 tysięcznym mieście, położonym na obrzeżach stolicy kraju, Caracas. Polscy pallotyni posługują tam od 1998 r., towarzysząc wiernym w ich życiu codziennym. Jest to ważne szczególnie dzisiaj, gdy Wenezuela tkwi w głębokim kryzysie gospodarczym oraz politycznym i nie widać perspektyw na zmiany.

Burkina Faso: Budowa domu zakończona!

W Ougadougou zakończyła się budowa pallotyńskiego domu. Ta inwestycja znacznie ułatwi życie wspólnoty oraz pracę duszpasterską. Można też

myśleć o dalszych przedsięwzięciach, przede wszystkim o Centrum Miłosierdzia Bożego.

Pallotyni w Ougadougou przeprowadzili akcję rozdania plecaków szkolnych dzieciom objętych adopcją serca. Dzięki temu kilkadziesiąt dzieci będzie mogło rozpocząć rok szkolny. Pallotyńska Adopcja Serca polega na deklaracji przekazywaniu konkretnemu dziecku 15 euro miesięcznie przeznaczonych przede wszystkim na edukację i wyżywienie.

Demokratyczna Republika Konga: Zmarł ks. Ignacy Mugobe Banuni SAC

Ze smutkiem informujemy, iż 26 lipca 2021r., w wieku 42 lat, w Demokratycznej Republice Konga w wyniku zakażenia covid 19 zmarł pallotyński misjonarz pochodzący z Rutshuru, ks. Ignacy Mugobe Banuni SAC. Urodził się 2 stycznia 1979 r. w Gomie, w Demokratycznej Republice Konga. Pierwszą konsekrację do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego przyjął w 2005 r. w Rwandzie. Studia filozoficzne odbył w WSD w Ołtarzewie. Podczas pobytu w Polsce brał czynny udział w animacji misyjnej prowadzonej przez Sekretariat Misyjny. Święcenia kapłańskie przyjął w 2012 r. w Gomie. W ostatnim roku ks. Ignacy studiował prawo cywilne na katolickim uniwersytecie w Bukavu. Msza św. pogrzebowa odbyła się 31 lipca pod przewodnictwem bp. Faustina Ngabu, emerytowanego biskupa diecezji Goma.



Wenezuela: Pierwszy pallotyński nowicjat

W Guarenas 27 września 2021 r. rozpoczął się historyczny, pierwszy pallotyński nowicjat w Wenezueli. Rozpoczęło go dwóch kandydatów: Rafael i Camilo. Mistrzem nowicjatu, czyli prowadzącym jest ks. Andrzej Tekieli SAC. Nowicjat tradycyjnie rozpoczyna się wręczeniem Pisma Świętego i rekolekcjami. Nowicjuszom i Mistrzowi życzymy asystencji Ducha Świętego!



Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl: Wolontariat misyjny 2021

W tym roku do Wenezueli wyjechała grupa trzech wolontariuszy: Agnieszka, Iza i Adam. Organizowali obóz wakacyjny dla dzieci w Upata. Spędzili tam dwa miesiące. Dzięki ich pomocy dzieci z najuboższych rodzin z parafii prowadzonych przez księży pallotynów nie tylko miały ciekawe wakacje, ale także ogromne wsparcie w nauce.

W Rwandzie cztery wolontariuszki: Małgosia, Julitta, Gabrysia i Marcelina pomagały w szkołach i ośrodkach zdrowia prowadzonych przez siostry pallotynki-misjonarki w Masaka i w Ruhango. Udzielały pomocy w przygotowywaniu lekcji, stworzyły klasę integracyjną, a w nowym ośrodku zdrowia brały udział w uruchamianiu gabinetu rehabilitacyjnego i dentyścycznego.

Ania, na co dzień urzędnik państwowy, spędziła miesiąc w Rwandzie,



pomagając w dokumentacji Adopcji Serca i pracowała z dziećmi ulicy.

Z początkiem listopada do Kamerunu wybierają się: Kasia i Renata. Będą pracowały w ośrodku dla dzieci niesłyszących w Bertua.

Kolejny kurs dla wolontariuszy rozpoczyna się 22 października.

Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl uhonorowana medalem

Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl została w tym roku nagrodzona medalem „Benemerenti in Opere Evangelizationis”. Kapituła nagrody doceniła „niezwykłą skuteczność, kreatywność i przedsiębiorczość w zdobywaniu funduszy na misje, pomoc dzieciom, budowę i remonty szkół oraz organizowanie pracy wolontariuszy na misjach” Fundacji.



Więcej bieżących informacji misyjnych na naszej stronie internetowej:
www.sekretariat-misyjny.pl lub
www.facebook.com/sekretariat.misyjny

ZAPRASZAMY



Koordinator gdańskiego Ośrodka Ruchu MAITRI Tadeusz Makulski, wręcza podziękowania koordynatorom Adopcji Serca



Misjonarz, ks. Roman Rusinek SAC, duchowy opiekun Pallotyńskiej Adopcji Serca

Jubileusz 25-lecia Adopcji Serca



Hojność polskich ofiarodawców sprawiła, że projekt Adopcja Serca obchodzi swoje 25-lecie. Akcja została zainicjowana w 1996 r. w Rwandzie, we współpracy Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”, Sekretariatu Misyjnego Księży Pallotynów Prowincji Chrystusa Króla oraz Sióstr Pallotynek.

W parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku-Wrzeszczu, z inicjatywy Ruchu „Maitri” w dniach 4-5 września odbyły się dwudniowe uroczystości jubileuszowe, podczas których przypomniano historię Adopcji Serca oraz dziękowano osobom aktywnie biorącym w nim udział: misjonarkom, misjonarzom, ofiarodawcom, wolontariuszom i pracownikom. Była również okazja do refleksji nad aktualną sytuacją programu. Obchody zwieńczyła uroczysta Msza św. koncelebrowana w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku-Wrzeszczu pod przewodnictwem biskupa pomocniczego Archidiecezji Gdańskiej, Zbigniewa Zielińskiego.

HOMILIA BISKUPA ZBIGNIEWA ZIELIŃSKIEGO WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ Z OKAZJI JUBILEUSZU 25-LECIA ADOPCJI SERCA

Księżę Marku, Proboszczu wrzeszczańskiej kolegiaty, Księżę Dyrektora Sekretariatu Misyjnego Księży Pallotynów, Księżę Romanie i Siostrze Marto reprezentujący misjonarzy współpracujących z Ruchem „Maitri” w realizacji programu Adopcja Serca, drodzy uczestnicy programu, siostry i bracia w Chrystusie.

25-lecie programu Adopcja Serca

Obchody 25-lecia Adopcji Serca to święto wszystkich, którzy są związani z programem Adopcja Serca, będącym niezwykle cenną formą pomocy żyjącym w ubóstwie dzieciom w krajach misyjnych. Dzisiejsza uroczysta Eucharystia stanowi kulminacyjny moment obchodów 25-lecia istnienia progra-

mu, który został zainicjowany przez Ruch Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri”, Zgromadzenie Księży Pallotynów oraz Zgromadzenie Sióstr Pallotynek w 1996 r. w Rwandzie. Ponadto 5 września przypada również liturgiczne wspomnienie św. Matki Teresy z Kalkuty, patronki Ruchu „Maitri”.

Goszcząc w Gdańskim Ośrodku Ruchu „Maitri” łączymy się w tym dniu w modlitwie ze współpracującymi z „Maitri” w Afryce zgromadzeniami zakonnymi i pragniemy podziękować za wszystkie lata wspólnej służby ubogim. Uroczystości te stanowią także okazję do wyrażenia wdzięczności Rodzicom Adopcyjnym uczestniczącym w programie, a jednocześnie zachętę do włączenia się w ideę Adopcji Ser-

ca dla osób nieznających tej formuły wsparcia.

Celem programu Adopcja Serca jest uchronienie najbardziej potrzebujących dzieci od głodu i chorób, oraz zapewnienie im środków na naukę i przygotowanie ich do samodzielnego życia. Program ten bowiem zapewnia środki na utrzyma-



Misjonarka s. Marta Litawa SAC opowiadała o roli programu Adopcji Serca w życiu afrykańskich dzieci



Jubileuszowej Mszy św. przewodniczył bp. Z. Zieliński w asyście ks. proboszcza M. Dyni, ks. R. Rusinka SAC i ks. J. Limanówki SAC

nie dziecka i pokrycie wydatków związanych z jego edukacją. Umożliwia w ten sposób dziecku rozwój oraz daje nadzieję na lepszą przyszłość. Gdański ośrodek Ruchu „Maitri” jako pierwsze objął programem dzieci z Rwandy. Dokonało się to na przełomie 1995/96. Dzięki ogromnej pracy Zgromadzenia Księży Pallotynów i Sióstr Pallotynek

program stał się jedną ze znaczących odpowiedzi społeczeństw Polski, Czech i Słowacji na tragiczne skutki ludobójstwa w Rwandzie. W jego początkowej fazie tysiące sierot uzyskało ratunek od śmierci z głodu i chorób, z czasem dzięki wsparciu „rodziców adopcyjnych” mogły podjąć naukę w szkołach. Obecnie tę formę pomocy przejęło ponad 30 zgromadzeń zakonnych z Polsce, a także kilka organizacji pozarządowych.

5 września – Świętej Matki Teresy z Kalkuty

Nasze modlitwy zanosimy ku Bogu przez szczególne wstawiennictwo św. Matki Teresy z Kalkuty, patronki tego dzieła. Urodziła się 26 sierpnia 1910 r. w Skopje. Mając 18 lat, wstąpiła do Sióstr Misjonek Naszej Pani z Loreto i wyjechała do Indii. Przez dwa-

dzieścia lat uczyła dziewczęta z do- brych rodzin. Jednak gdy zetknęła się z wielką biedą w Kalkucie, postanowiła założyć nowy instytut zakonny, który zajmąby się opieką nad najuboższymi. Chciała pomagać biednym i umierającym w slumsach. Do sióstr dołączali spontanicznie lekarze, pielęgniarki i świeccy. Otrzymała wiele nagród i odznaczeń międzynarodowych, między innymi Pokojową Nagrodę Nobla w 1979 r. Zmarła w opinii świętości w wieku 87 lat. Jan Paweł II beatyfikował ją w 2003 r., a kanonizacji dokonał papież Franciszek w 2016 r. Dla mnie szczególnym przeżyciem było uczestniczyć w tym wydarzeniu jako nowo wyświęcony biskup.

Św. Matka Teresa z Kalkuty zwykła mawiać, że Bóg działa wśród ludzi przez ludzi – wasze zaangażowanie w program Adopcji Serca to potwierdza!

Czytania mszalne

Wasza postawa jest też niesieniem nadziei, o czym mówi dziś nam prorok Izajasz, a zaangażowanie w pomoc dzieciom i misjonarzom to dowód na to, że dotarli do was słowa Apostoła: „Czy Bóg nie wybrał ubogich tego świata na bogatych w wierze?”... Dlatego brzmiały mi ciągle w uszach i w sercu słowa jednej z uczestniczek programu, która po spotkaniu z zaadoptowanym dzieckiem powiedziała: „to ja zostałam obdarowana!”

Ubogaceni darem tego dzieła jakim jest Adopcja Serca, włączamy się w misję Jezusa, który głosił Ewangelię o królestwie i potwierdzał ją swoimi czynami (Mt 4, 23). Amen.

Wierni swojej misji do końca

Widząc zmarłych lub myśląc o nich, chciałbym się stać życiem, by wskazać ich po to, aby dokonywali dla chwały Bożej owych wielkich rzeczy, jakie by czynili, gdyby rzeczywiście powstali do nowego życia.

Św. Wincenty Pallotti

KSIAŹDZ KAZIMIERZ ANDRZEJ NOWAK SAC (1932-2020)

misjonarz w Rwandzie,

autor publikacji historycznych, teologicznych i botanicznych, bibliograf

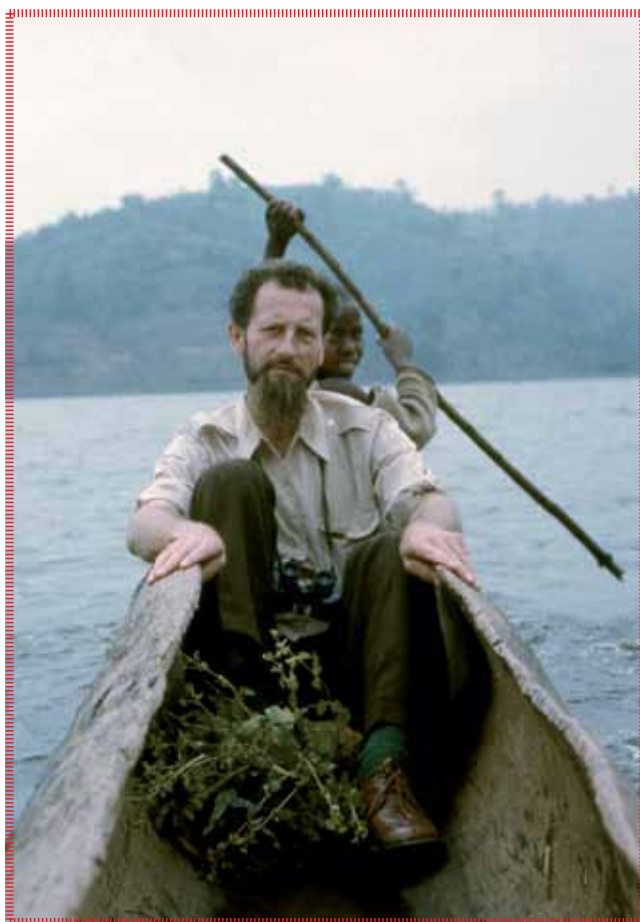
Urodził się 20 października 1932 r. w Wieprzu, jako szóste z ośmiorga dzieci Michała Nowaka i Katarzyny Caputa. W latach 1951–1953 studiował biologię na Uniwersytecie Wrocławskim.

W 1953 przerwał studia uniwersyteckie, wstąpił do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pierwsza konsekracja 8 września 1955) i naukę kontynuował w seminarium w Ołtarzewie oraz w domach stowarzyszenia w Ząbkowicach Śląskich i Gdańsku. 11 czerwca 1960 w Ołtarzewie przyjął z rąk biskupa Zygmunta Chormańskiego święcenia kapłańskie, w 1961 uzyskał dyplom ukończenia studiów w zakresie filozofii i teologii. Magisterium uzyskał na Uniwersytecie Warszawskim w 1964, tytuł doktora – w 1976.

Kilkakrotnie powierzano mu funkcję nauczyciela biologii, chemii i higieny w Niższym Seminarium Duchownym Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie (w latach 60. i 80.). Był też wykładowcą w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie (1966–1973) oraz w Prymasowskim Studium Życia Wewnętrznego (1966–1977, także sekretarz Studium). Prowadził zajęcia również w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie. Lata 1977–1984 spędził na misji w Afryce (w Rwandzie). Po powrocie do kraju został wykładowcą i sekretarzem Instytutu Teologii Apostolstwa przy Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (potem przy Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego) oraz kierownikiem Archiwum Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego. Sekretarzem Instytutu Teologii Apostolstwa pozostał do 2009.

Ma w dorobku przeszło 100 publikacji z kilku dziedzin. Opracował dwutomową bibliografię publikacji pallotyńskich za lata 1907–1997. Ogłosił w zbiorowych opracowaniach biograficznych życiorysy polskich pallotyńców, m.in. Franciszka Cegiełki, Józefa Kłoca i Mariana Sikory, Norberta Pellowskiego. Jest również autorem pracy „Trzykroć przedziwność Maryji”. Studium dogmatyczne nad wezwaniem MTA (2006). Wspólnie z Józefem Karolem Nowakiem opracował „Nazewnictwo ludowe roślin na Żywiecczyźnie” (1985, 1991) i „Słownik gwary górali żywieckich” (2000).

Ksiądz Nowak należał do Polskiego Towarzystwa Botanicznego i Ligi Ochrony Przyrody. Już w czasie studiów wrocławskich na początku lat 50. brał udział w pracach badawczych w ramach programu „Flora Exsiccata Silesiaca”.



Wiele jego publikacji dotyczyło rzadkich stanowisk roślinnych na Mazowszu. Odbывał podróże botaniczne w czasie pracy misyjnej, m.in. w Rwandzie, Burundi i Zairze, przygotowując z tych wypraw zielniki. Kilka prac omawiających wyniki badań prowadzonych w Afryce ogłosił po francusku i angielsku, m.in. „Pteridophytes collected in the Kivu Zone of Zaire” („Acta Societatis Botanicorum Poloniae”, 1992, z Janem Kornasiem), „Atlas of distributions of pteridophytes in Rwanda” (Central Africa), („Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Botaniczne”, 1993, z Małgorzatą Matyjaskiewicz i Janem Kornasiem).

Zmarł 14 maja 2021 w Pallotyńskim Domu Opieki we Wrzosowie. Msza Święta żałobna odprawiona została 18 maja 2021 r. w kościele pw. św. Wincentego Pallottiego w Warszawie. Spoczął na Cmentarzu Bródnowskim.

NIECH BÓG OBDARZY GO ŻYCIEM WIECZNYM!

Oprac. br. Adam Fulek SAC

Wiara w Chrystusa Króla

„Wiara bowiem nadaje sens wszystkim naszym wysiłkom. Pomaga odkryć prawdziwe dobro, ustala prawidłową hierarchię wartości, przeniaka całe życie” – mówił papież Jan Paweł II w Dukli w 1997 r. Przypominają się te słowa ze szczególną siłą teraz, gdy zbliża się uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, obchodzona w tym roku 21 listopada, w ostatnią niedzielę roku liturgicznego.

„Od chwili, kiedy poznałem, że Bóg jest, nie mogę Go nie kochać” – zapisał Karol de Foucauld. Kochać Boga i doświadczać Jego obecności codziennie, to jest właśnie powierzenie się Chrystusowi Królowi. Królowi, który jednocześnie jest dla nas wielkim darem. Ten dar pozwala nam przyjąć naszą wiarę, ale wymaga ona też naszego otwarcia i współpracy z łaską. Każdy z nas otrzymuje ją od Boga.

Nie każdy jednak potrafi i chce przyjąć ów dar i z niego skorzystać. W świecie współczesnym często wiara przeniesiona została z Boga na coś zupełnie innego, po prostu marnuje się ją, zamiast nią żyć.

Nie jeden z nas mówi: „wierzę, ale do wiary głoszonej przez Kościół mam dystans”; mówi: „wierzę, ale...”. Czym jest wiara? Jedni jej pragną, inni są obojętni, jeszcze inni twierdzą, że ją utracili. Są i tacy, którzy starają się z nią walczyć. Ale jest też tak, że zaufanie Bogu pozwoliło wielu ludziom osiągnąć szczyty ich ludzkich możliwości.

Jaka więc jest moja wiara? Owszem, wyznaję ją, kiedy ogarniają mnie emocje, ale przecież kult nie opiera się na uczuciach. Problem ży-



wej wiary wiąże się ze znajomością Pisma Świętego; chodzi o wewnętrzne doświadczenie Słowa, które ma nas przemieniać, które modyfikuje nasze działania i zachowania – podpowiada nam ks. dr Jan Gryciuk w publikacji „Umocnieni słowem”. Najgorszą i najniebezpieczniejszą formą laicyzacji – pisze dalej ks. Jan – jest ta, gdy ktoś ma świadomość, że jest chrześcijaninem, ale jego egzystencja niczym nie różni się od życia człowieka niewierzącego.

Pogłębiona wiara prowadzi do nawrócenia, przemiany, często do radykalnej zmiany, co przydarzyło się m.in. św. Franciszkowi, św. Ignacemu. Świadectwo głębokiej wiary i miłości Boga odnajdujemy w życiu św. Wincentego Pallottiego. Bliska nam jest też

Maryja, niewiasta wiary pośród Ludu Bożego. To Ona prowadzi nas najprostszą drogą do Jezusa, który jest miłością. Maryja przyjęła słowa anioła i uwierzyła, że stanie się Matką Boga.

Przekonaliśmy się już wiele razy, że bez Boga nie można budować świata sprawiedliwego i żyjącego pokojem. To wiara nadaje sens naszym wysiłkom. Wiara w Boga, jego miłość i miłosierdzie odnawia serca i przynagla do odbudowania jedności w naszym otoczeniu i komunii w świecie skażonym podziiałami i niesprawiedliwością.

„Św. Paweł [...] prosi Tymoteusza, by zabiegał o wiarę [...]. Ta zachęta skierowana jest do każdego [...], aby nikt nie był leniwy w wierze. Jest ona towarzyszką życia, która pozwala nam dostrzegać na nowo cuda, jakich Bóg dla nas dokonuje. Wiara nastawiona na uchwycenie znaków czasu w danej chwili zobowiązuje każdego z nas, abyśmy stawali się żywym znakiem obecności Zmartwychwstałego w świecie – pisze Benedykt XVI w liście apostolskim „Podwoje wiary”.

Każdy z nas jest wezwany do pogłębienia swojej wiary i przekazywania innym Dobrej Nowiny o Jezusie, a więc do ewangelizowania. Mówmy o Bogu swoim najbliższym, przyjacielom, w domu, w szkole i pracy. Nie bójmy się świadczyć o naszej wierze. Dzielmy się z radością tym, co Bóg czyni w naszym życiu i mówmy, jak wielką miłością nas obdarza. Niech królem naszych serc i naszego życia będzie Jezus Chrystus!

Br. Adam Fulek SAC

Wspomnienie o moim przyjacielu Grzegorz Młodawskim

Odkąd się poznaliśmy, zaistniałeś w sposób szczególny w moim życiu.

Dziękuję Ci, Grzesiu, za Twoją obecność, która od wielu lat inspirowała mnie do działania na rzecz misji. Namawiałeś mnie już od dawna do wydania książki, ale wciąż nie byłem na to gotowy.

Tłumaczyłem się, że nie mam koncepcji, aby się tego podjąć. Ty jednak ciągle wierzyłeś, że podołam i pokonam trudności. Po prostu cierpliwie czekałeś... Nie wątpię, że dziś, z nieba, nadal doglądasz tej pracy. Grzesiu, zadanie wykonane – jako pamiątka na czterdziestolecie misji w Kongu. Wierzę, że książka jest potrzebna na czas jubileuszu, aby ukazać niektóre z tajemnic misji świętych, ich owoce, trudności i zwyczajne życie misjonarza na co dzień.



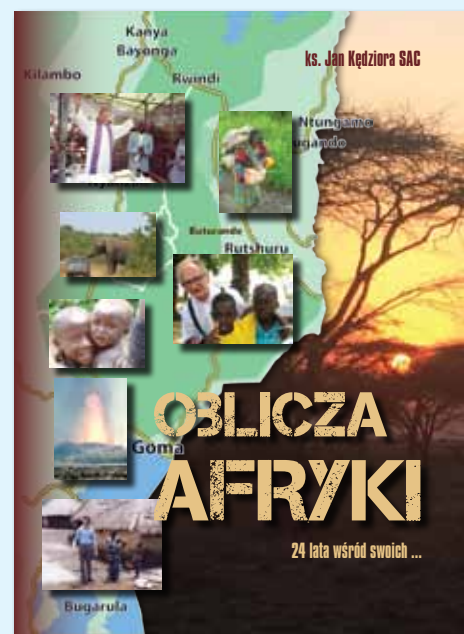
ewangelizacji, podpowiedziałeś mi, Grzesiu, aby opowiadać inaczej: skupić się na tym, co przeżywałem, jakie motywy mną kierowały w podejmowaniu konkretnych życiowych decyzji. Prosiłeś, abym opisał radości, niepokoje i projekty, które jako misjonarz nosiłem w sercu. Dziś z nieba posyłaś nam różę – jak św. Teresa od Dzieciątka Jezus, patronka misji świętych. Jedną z tych róż – łask od Boga – jest właśnie ta książka. Dziękuję Ci, Grzesiu, wspaniały i niezapomniany Sekretarzu do spraw misji. Żyj w pokoju.

A wy, Szanowni Czytelnicy, przyjmijcie „Oblicza Afryki, dwadzieścia cztery lata wśród swoich” jako rzetelne świadectwo pełnego pasji powołania misyjnego. Serdecznie zapraszam do lektury. Niech Was za-

inspiruje do refleksji i przyczyni się do odczucia żywej Obecności Boga.

Ks. Jan Kędzióra SAC

Wiele jest publikacji poświęconych działalności misjonarzy wśród ludności afrykańskiej. Książki te zazwyczaj ukazują misję rzeczowo, sprawozdawczo, jakby z zewnątrz. Swoją postawą zaangażowania i oddania się bez reszty zadaniu



OBLICZA AFRYKI 24 lata wśród swoich ...

Autor: Jan Kędzióra SAC
Wydawnictwo: Apostolicum
Format: 145x202
Ilość stron: 288
Oprawa: miękka

Książkę czyta się dobrze, rzec by można płynnie, z dużym zainteresowaniem i chęcią poznania kolejnych rozdziałów. Autor zawarł wiele treściwych i zwięzłych informacji odnoszących się do historii i geografii. Opisy przyrody kuszą, by zamknąć oczy i znaleźć się w danym miejscu. To wszystko daje szansę na poszerzenie wiedzy na dany temat i pobudza wyobraźnię. W książce można odnaleźć wątki dramatyczne, tragiczne, ale również niosące nadzieję, a także humorystyczne.

Na koniec jeszcze jedno, może i najważniejsze w tej książce – aspekt religijny, duchowy. Lektura, przy głębszym zastanowieniu, skłania do przemyśleń o relacji z Panem Bogiem i drugim człowiekiem. Mam tu na myśli nas jako Polaków, Europejczyków, katolików. Trzeba spojrzeć i docenić to, co mamy, to co możemy zmienić i to, co powinniśmy zmienić, a przynajmniej się starać.

Artur

„Posyłam Was” nr 124-4/2021

KWARTALNIK

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu Prowincji Chrystusa Króla Ukazuje się od 1991 r. Poświęcony jest tematyce misyjnej oraz reewangelizacyjnej w krajach Europy Wschodniej. Adresowany jest do Współpracowników Misyjnych, Współpracowników „Pomostu” oraz wszystkich zainteresowanych misjami i nową ewangelizacją.

REDAGUJE

zespół w składzie:
ks. Jerzy Limanówka SAC, red. nacz.
ks. Mariusz Zakrzewski SAC
p. Barbara Sawicka

KORESPONDENCI: księża, bracia i alumni Pallotyni, siostry Pallotynki oraz wolontariusze misyjni.

ZDJĘCIA

w numerze:
Z. Kłos, J. Limanówka, Ł. Golaś, M. Bolandz, A. Mari, S. Filipek, Archiwum Pallotyńskiego Ośrodka Postulacji w Warszawie, Archiwum Stowarzyszenia Ruchu „Maitri”, Roman Koszowski /Foto Gość, gdansk.gosc.pl, albertynki.pl

WARUNKI PRENUMERATY:

dobrowolna ofiara na cele misyjne; zgłoszenie prenumeraty i korespondencję można kierować pod adresem:

Pallotyński Sekretariat Misyjny
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa
tel. +48 22 771 51 19
e-mail: redakcja@sekretariat-misyjny.pl

OKŁADKA:

➤ **na pierwszej stronie:**
Ksiądz Arcybiskup Henryk Hoser SAC

➤ **na ostatniej stronie:**
oferta sklepu Amakuru

DRUK:

„Apostolicum”
ul. Wilcza 8, 05-091 Żąbki

Redakcja zachowuje sobie prawo do zmiany tytułów, adiustacji oraz skracania przekazanych tekstów.

ISSN 1234-0111

DRODZY WSPÓŁPRACOWNICY!

Możecie włączyć się w dzieło misyjne i reewangelizacyjne Kościoła, wnosząc swój wkład poprzez:

- ◆ modlitwę w intencji misji, misjonarzy i Kościoła na Wschodzie
- ◆ cierpienia i trudności znoszone w tej intencji
- ◆ a także ofiary materialne z przeznaczeniem na:

MISJE

- ◆ w Rwandzie, Demokratycznej Republice Konga, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Wenezueli, Kolumbii, Burkina Faso, Kazachstanie i na Antylach

POMOC KATOLIKOM NA WSCHODZIE

- ◆ ewangelizacja krajów Europy Wschodniej, budowa świątyń i pomoc dla ludności

PATRONAT MISYJNY

- ◆ objęcie opieki misjonarza poprzez ofiarowanie za niego codziennej modlitwy, Mszy św., różańca lub innych darów duchowych
- ◆ zadeklarowanie dowolnej kwoty przeznaczanej na sfinansowanie dzieł ewangelizacyjnych i charytatywnych podejmowanych przez misjonarzy

„PATRONAT SENIORA MISJONARZA”

- ◆ wsparcie w leczeniu i rehabilitacji misjonarzy seniorów

„ADOPCJA SERCA”

- ◆ pomoc na potrzeby materialne, duchowe i religijne dzieci w krajach misyjnych, dzieci osieroconych, pozbawionych podstawowych środków do życia i pieniędzy na opłacenie szkoły

TAK! RODZINIE W AFRYCE

- ◆ Pomoc w edukacji – polega na pokryciu kosztów studiów wyższych członka rodziny.
- ◆ Pomoc na start – to krótkotrwała pomoc finansowa dla rodzin i osób młodych pragnących usamodzielniać się.
- ◆ Pomoc w nieprzewidzianych zdarzeniach – wyraża się jednorazową pomocą dla rodzin poszkodowanych w wypadkach losowych.

MSZE ŚW. JEDNORAZOWE

- ◆ zamówienie Mszy św. w podanej przez Was intencji

GREGORIANKI

- ◆ to 30 Mszy św. odprawionych przez kolejne 30 dni w intencji jednej osoby zmarłej

MSZE ŚW. ZBIOROWE

- ◆ 22 stycznia – 18 Mszy św. w uroczystość św. Wincentego Pallottiego
- ◆ w maju – przez cały maj codziennie 18 Mszy św.
- ◆ od maja do października – trzynastego dnia każdego miesiąca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu na Ukrainie
- ◆ w lipcu i sierpniu – podczas pieszych pielgrzymek do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę w Częstochowie
- ◆ w listopadzie – przez cały miesiąc codziennie 24 Msze św. za zmarłych
- ◆ w każdą ostatnią sobotę miesiąca – Msze św. za wstawiennictwem Matki Bożej z Kibeho, odprawiane w kaplicy misyjnej w Żąbkach

MSZE ŚW. WIECZYSTE

- ◆ za zgłoszoną osobą zmarłą albo żyjącą odprawiamy każdego dnia 3 Msze św.
- ◆ polecane nam osoby uczestniczą również w dobrach duchowych Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego
- ◆ dobrowolne ofiary złożone z tej okazji przekazywane są na kształcenie przyszłych kapłanów i braci pallotynów z krajów objętych pracą misyjną i reewangelizacyjną

MISYJNA NOWENNA MSZALNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- ◆ odprawiana przez cały rok, przez 9 pierwszych dni każdego miesiąca w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym i Ewangelizacji Wschodu, w podanych przez Was intencjach
- ◆ dobrowolne ofiary składane przy tej okazji tworzą Fundusz Misyjny Bożego Miłosierdzia, który wykorzystywany jest do praktykowania dzieł miłosierdzia

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

PALLOTYŃSKI SEKRETARIAT MISYJNY I POMOST PROWINCJI CHRYSZTUSA KRÓLA
ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255
03-802 Warszawa tel. +48 22 771 51 19

www.sekretariat-misyjny.pl e-mail: biuro@sekretariat-misyjny.pl

konto: 80 1020 1042 0000 8102 0009 9101

Jeść można wszystko, co godziwie się pozyska z przyrody i jest jadalne.

A co się je, uwarunkowane jest tylko tradycją i indywidualnym gustem.

(z książki)

Magdalena Joanna Chudzicka

Misyjna książka kucharska

BIBLIOTEKA
MISYJNA
SAC

Misyjna książka kucharska
Cena – 35 zł. Promocja do
końca listopada – 29,90 zł
jest do kupienia w sklepie

Amakuru

w Warszawie, Al. Solidarności 101
otwarty pon–pt 10–18 i sob 10–14
– również kupisz online:
www.sklep.salvatti.pl

 **Salvatti.pl**

PALLOTYŃSKA FUNDACJA MISYJNA
ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki; tel. 532 248 352
e-mail: salvatti@salvatti.pl; www.salvatti.pl

hasta z bakłażana 2

1 duży, dojrzały bakłażan
2 jajki czosnka (zmielonego)
3-4 łyżki oliwy z pierwszego tłoczenia
sól, pieprz, kumin, oregano
Bakłażana myjemy, nakładamy widelcem kilka razy z obu stron, wykładamy na folię do nagrzanego do 200 stopni piekarnika na około 20 min. Przewracamy na drugą stronę na kolejne 20 min. Bakłażan musi być miękki, ale nie wysuszony, nie przypalony. Przekładamy do garnka, szczerbnie przykrywamy, dusimy do miękkości. Krumy wzdłuż na pół, widelcem miemy miąższ, dolewamy wyrazisty olej z pozostałymi składnikami. Podajemy na zimno z pomidorami.

1/2 kg baraniny
100 g sadła baraniego
3 marchewki
3 pomidory
3 cebule
3 ziemniaki
1/4 kg ryżu
czosnek, sól i pieprz

zupa ze słodkich ziemniaków
danie z Afryki

1 kg słodkich ziemniaków
2 marchewki
2 cebule
2-3 pomidory
garść orzechów ziemnych mielonych
3 kopaste łyżki miodu orzechowego
oliwa
1/2 główki czosnku
przypiany mielony: imbir, szalotka, papryka, kurkuma, kolendra, biały pieprz, goździki

Zeszklić na oliwie posiekaną cynamonową gałązkę i czosnek oraz przyprawy. Następnie dodać w drobny kostkę słodkie ziemniaki i marchewkę i podduszamy przez kilka minut.

mastawa
– zupa uzbecka
polecana na zimno

baraninę pokro-
w i ziemniaki,
ewentualnie
z ziem.
Zupa ta

